Nr. 149. Sobota, 6 Lipca 1918. Rok 108.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 12 hal., pocztą i na prowincyi 14 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Podwale l. 3. — Ekspedycya miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numera do nabycia w trafikach i biurach dzienników. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 510.

Telefon Administracyi 637.

Prenumerata:

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	40 K	ćwierćrocznie	10— K	rocznie	36 K	ćwierćrocznie	9·— K
półrocznie	20 K	miesięcznie	3·60 K	półrocznie	18 K	miesięcznie	3·— K

W Niemczech 4 K 16 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 5 K 50 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“. dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 3 K — h., drudzy 1 K. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 12 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 28 czerwca b. r. najmiłościwiej nadać w uznaniu szczególnych zasług około wojskowej opieki sanitarnej w wojnie, Swemu przybocznemu generalnemu adjutantowi, tajnemu radcy i generałowi piechoty, Ferdynandowi baronowi Martererowi, odznakę honorową „Czerwonego Krzyża“ I. klasy z dekoracyą wojenną, z uwolnieniem od taksy.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 28 czerwca b. r. najmiłościwiej nadać w uznaniu szczególnych zasług około wojennej opieki sanitarnej w wojnie, szefowi sanitarnemu armii, generałowi lekarzowi sztabowemu dr. Aleksandrowi Majewskiemu, odznakę honorową „Czerwonego Krzyża“ pierwszej klasy z dekoracyą wojenną, z uwolnieniem od taksy.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej nadać krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa z dekoracyą wojenną i mieczami, w uznaniu mężnego i ofiarnego zachowania się wobec nieprzyjaciela, lekarzowi pułkowemu w ewidencyi c. k. obrony krajowej Franciszkowi Slękowi przy b. szpitalu „Czerwonego Krzyża“ w Przemyślu; wojskowy krzyż zasługi trzeciej klasy z dekoracyą wojenną zmarłemu wskutek trudów wojennych, porucznikowi c. k. obrony krajowej Stanisławowi hr. Siemieńskiemu-Lewickiemu, komendantowi oddziału uzupełniania koni nr. 7.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 20 czerwca b. r. najmiłościwiej zamianować wiceprezydenta dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie, Artura Schiffnera, któremu powierzone zostało kierownictwo dyrekcyi, prezydentem tej dyrekcyi w czwartej klasie rangi urzędników państwowych.

P. Prezydent Ministrów zamianował redaktorów I. kl. Ottona Hammerschlaga, Szymona Kwaszewskiego i dr. Maksymiliana Schiffa redaktorami naczelnymi, a redaktorów drugiej klasy Emila Grossa i Zygmunta Kropaczka, redaktorami pierwszej klasy w etacie Biura telegraficzno-korespondencyjnego.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 5 lipca 1918.

Wewnętrzne sprawy Monarchii.

N. Wiener Abendblatt proszono o oznajmienie, że Prezes Koła Polskiego dr. Tertil nie odrzucił zaproszenia P. Prezydenta Ministrów dr. Seidlera. Ponieważ wskutek spóźnienia się pociągu przyjazd jego do Wiednia się odwlókł, nie otrzymał on na czas zaproszenia.

*

W toku rozprawy politycznej w komisyi parlamentarnej Koła Polskiego, Prezes Koła dr. Tertil oznajmił, że Prezydyum Koła wystosowało do P. Ministra Galicyi Twardowskiego następujące pismo:

Doręczone nam dzięki Waszej Eksc. pismo prezesa Związku stronnictw niem. narodowych dr. Waldnera, podano do wiadomości Koła Polskiego. W toku rozprawy, która rozwinęła się na tem tle, pismo to życzliwie przyjęto do wiadomości.

Uchwały Koła w sprawie utrzymania parlamentu i zabezpieczenia konieczności państwowych i większości parlamentarnej, nie powinny pozostawić powątpiewań o szczerości Koła.

W duchu tych uchwał gotowiśmy niezwłocznie wejść w styczność z Wielce Szanownym Związkiem stronnictw niem. narod. w celu zabezpieczenia przesłanek rychłego utworzenia stałej większości w Izbie poselskiej.

Zapewniamy stronnictwa niem. narod. o naszej szczerej wzajemnej lojalności i zasyłamy Związkowi wyrazy naszego wysokiego poważania.

Pismo powyższe P. Minister Twardowski podał do wiadomości prezesa Związku stronnictw niem. narod.

*

Slav. Korr. donosi, że Prezydent Izby posłów na środę 10 b. m. o 10 przed poł. zwołał naradę prezesów klubowych.

*

Deutsche Nachrichten donoszą, że na wczorajszem pełnem posiedzeniu Związku stronnictw niem. narod. uchwalono rezolucyę, pochwalającą politykę zarządu Związku.

W ciągu rozprawy wyrażono zadowolenie z powodu pomocy Rzeszy w naszym niedostatku żywnościowym.

Jednomyślnie zaznaczono, że niemieckie stronnictwa narod. powinny uczynić wszystko w celu uzyskania spokojnej, a skutecznej sesyi Izby.

Stwierdzono w końcu, że wiadomość, podana przez niektóre pisma, jakoby w sprawie stanowiska względem Rządu dr. Seidlera w łonie Związku istniały jakiekolwiek przeciwieństwa, nie jest zgodna z prawdą, oraz, że Związek niezłomnie trwa przy swych ostatnich uchwałach.

P. Minister kolei wobec żądań kolejarzy.

P. Minister kolei przyjął 3 b. m. deputacyę całego personalu kolei państwowych, aby ją zawiadomić o stanowisku Rządu wobec memoryału, przedłożonego przez rożmaite organizacye personalu w dniu 12 czerwca br.

Co do żądania włączenia pewnej części dodatku drożyźnianego do płacy, oświadczył P. Minister, że jest rzeczą zrozumiałą, iż Rząd uznaje konieczność ogólnej regulacyi płac, jednakże ze względu na niewyjaśnione jeszcze obecnie stosunki trzeba się na razie trzymać systemu dodatków drożyźnianych.

To samo dotyczy nowego uregulowania szematu t. zw. kwaterowego. Sprawa ta musi być niezależnie od ogólnej regulacyi płac w chwili odbudowy ustawy o ochronie lokatorów rozwiązana w sposób zadowalający.

Żądanie 50 prc. podwyższenia dodatku drożyźnianego wypełnił już Rząd w innej formie prawie w zupełności przez przyznanie jednorazowego datku drożyźnianego w miesiącu sierpniu. Odbudowa dodatków drożyźnianych nastąpi w swoim czasie z pewno-

---

5)

Antoni Prochaska.

Pan Jan Michał Złotorowicz.

(*Kartka z dziejów Lwowa*).

(Ciąg dalszy).

Takie jawne sprzeciwienie się dekretowi królewskiemu wymierzone jest na największą szkodę pupila, konkluduje pan rotmistrz, a dodać muszę, że gdy jeszcze trzeci współopiekun Jan Gędzicki prosekwował sprawę, ci wszyscy współopiekunowie założyli manifestacye, że o tym tak korzystnym dla pupila układzie warszawskim nic nie wiedzieli, oczywiście uczynili to niechcąc sobie narazić Zimorowicza a na szkodę sieroty. Ostatecznie wniosek opiewa, żeby od tych dwóch współopiekunów nic nie wchodziło do likwidacyi w masę pupilarną.

Jak przeto z powyższego wypływa, opieka nad synowcem przyprawiła Lwowianina-szlachcica o nieustanne zgryzoty, bole, trudy, przygody, które nietylko na ciele jego przykro się odbijały, lecz i na duszy, na charakterze wybitne wycisnęły znamię.

Niemłody już rotmistrz stał się podejrzliwym, zgryźliwym, opryskliwym i oddalał od siebie tem usposobieniem wszystkich przyjaciół, krewnych i sąsiadów. I nie dziwna to rzecz owa zmiana usposobienia; wszakże, jak sam zaznacza w licznych aktach procesowych w ciągu sporu dziesięcioletniego narzekał na wielkie wydatki procesowe, na wyczerpanie źródeł dochodu, na brak gotówki — a z protestów przeciwko niemu skierowanych wnosić można, że istotnie walczył z brakiem pieniędzy, albowiem nie spłacał długów, które zaciągał na kamienicę Groswajerowską i inne realności. Na szczęście, jako sodalis Marianus, miał silną wiarę, gorące nabożeństwo do Matki Bożej i to dodawało mu sił do zniesienia wielu dotkliwych bolów duszy, które ciężarem swym przygniatały niejednokrotnie silny, zdrowy i w wojnach zahartowany organizm kawalera, nie mającego obowiązków rodzinnych. Nadto posiadał pan rotmistrz i prywatny majątek, jak kamienicę Złotorowicza, dwory z realnościami na Halickiem, w Brzuchowicach, wszakże pochodził z rodu patrycyuszowskiego i dochody z zasług swoich, z wiosek dzierżawionych królewskich i z wójtostw, z których to dóbr czasem i „kwarty“ nie mógł zapłacić. Dla mającego licznych sąsiadów a już zgryzotami niezbyt przyjaźnie dla nich usposobionego wojaka, nastręczała się często sposobność do sporów, ile żo jak już wiemy, Złotorowicz wysoko ceniąc honor, zawsze z dumą ziemiańską tak w owych czasach pospolitą traktował inne niższe stany. Poznajmy niektóre i z tych zajść i sąsiedzkich zwad dla dopełnienia obrazu lwowskiego nowego, jak mówiono o świeżo nobilitowanych, ziemianina.

Przebywając we Lwowie lub też z chorągwią, pod którą służył, po rozmaitych obozach na wschodzie i zachodzie Rzpltej, miał rozliczne zajścia bądź z mieszczaństwem bądź też i ze szlachtą. Przytoczyć można wiele takich zwad, jak np. z patrycyuszem Stanisławem Groswajerem, o którym wspomniano, że w końcu w sprawie opieki przeszedł na stronę rajcy i historyka miasta Lwowa. Pamiętał mu to odstępstwo p. rotmistrz, a miał z nim nadto spory o realność na przedmieściu i gdy wkrótce po tem jadąc z powrotem z folwarku swego w Brzuchowicach do Lwowa spotkał Groswajera, jadącego w kolasie z panią Duchnicową, począł go obelgami zniesławiać, że bez wiedzy jego zadzierżawił od miasta Brzuchowice a zabrawszy się do kija otłukł mu ramię, zamierzał się doń z pistoletu, ale na widok przechodniów tylko pogroził, że go nie w mieście, ale gdzieindziej w ten sposób opatrzy, że nikt o nim nie będzie wiedział. Pogróżka była powodem, że patrycyusz oskarżył rotmistrza o nastawawanie na życie. Wynikły procesy pomiędzy nimi, które ostatecznie tem się zakończyły, że Groswajer realność swą na Kaleczej górze oddał rotmistrzowi, a tenże pokwitował go z ukończonych ugodą sporów.

Zaledwie objął rotmistrz ustąpioną mu przez jednego patrycyusza realność a już wszczął spór z drugim, panem Janem Ubaldinim della Ripa, któryto na Kaleczej górze obok Złotorowiczowskiej zajmował swoją willę i rozebrał parkany sąsiada, rowy pokopał, słowem rozszerzał swą realność kosztem sąsiedniej, a to w nieobecności Złotorowicza we Lwowie. Wynikły ztąd procesy. Ubaldini utrzymywał, że grunt i realność zajęta przez Złotorowicza darowizną czy kontraktem, należy do jego żony Ostrogórskiej; rotmistrz za przyjazdem do Lwowa kazał rozbierać nowo postawione płoty i zasypywać rowy a w protestach swych przeciwko patrycyuszowi podkreślał, że tenże działa na wzgardę stanu jego szlacheckiego i upośledza charakter rycerski.

Także i z patrycyuszem dr. Marcinem Anczewskim miał rotmistrz zajścia i spory z powodu dzierżawy Rokitna, królewszczyzny, w której to wsi patrycyusz posiadał za królewskim przywilejem wójtostwo. Oskarżał Anczewskiego rotmistrz, iż gdy był w obozie r. 1670, Anczewski położył nań pozwy, uzyskał zadworny dekret prawom rotmistrza na Rokitno uwłaczający a nadto wyciął mu lasy, podczas gdy dzierżawca drugiej części Rokitna p. Jerzy Zarudny również szkody mu wyrządził w polach i lasach. W parę lat później na owej drugiej części Rokitna osiadła pani Zuzanna Fredrowa z domu Grzybowska, wdowa po Stanisławie Fredrze, który otrzymał był przywilej na tę część królewszczyzny. W r. 1675 rotmistrz bez względu na wyrok przysądzający Zuzannie Rokitno, wypędził ją zajazdem i objął część tę w posiadanie. Po wynikłym ztąd procesie król zesłał komisyę dla zbadania i rozsądzenia sprawy. Komisya przychylnie rozstrzygnęła spór dla pani Zuzanny, i mąż jej córki, Teresy, p. Andrzej Kruser, korzystając z nieobecności Złotorowicza, objął jego część, a czeladź pobił i rozpędził. Było to w czasie nieobecności p. rotmistrza; za rozkazem bowiem hetmańskim przebywał podczas zajazdu tego w Wieluniu w 1676 r. Skazany na zapłacenie Fredrowej 300 zł. i ustąpienie z zajętych gruntów, ani jednego ani drugiego warunku nie spełnił i skarżył ją, syna i córki jej, że nie mają żadnego do Rokitna prawa, że przywilej wyłudzili z kancelaryi fałszywą informacyą i żądał przedłożenia dokumentów niemniej jak i zwrotu szkód.

Także i z inną królewszczyzną, z wójtostwem w Potyliczu miał rotmistrz kłopoty. Posiadał je wspólnie z Zacharyaszem Piotrowiczem, jak już wyżej wspomniano, po którego śmierci niejaki Dunin, widocznie krewny zmarłego, okupował wójtostwo a Złotorowicz musiał z Duninem proces toczyć, na tej podstawie, że jemu tylko na mocy przywileju królewskiego przysługuje prawo do wójtostwa.

(Dokończenie nastąpi).

ścią w drodze, przystosowanej do stosunków regulacyi stałych poborów.

W sprawie żądania podwójnego policzenia lat służby w czasie wojny, musi się P. Minister ograniczyć do oświadczenia, że uprzywilejowane zaliczenie czasu służby w czasie wojny będzie w swoim czasie przeprowadzone tylko w ramach akcyi, obejmującej wszystkich funkcyonaryuszy państwowych.

W czasie wymiany zdań, jaka nastąpiła po oświadczeniach P. Ministra kolei, członkowie deputacyi wskazywali szczególnie na żądanie wliczenia części dodatku drożźnianego do poborów i podkreślili, że wypełnienie właśnie tego postulatu mogłoby się przyczynić do uspokojenia personalu.

P. Minister kolei powtórzył, że regulacya stosunków płac jest zamierzona z pewnością i że jedynie dziś nie można podać terminu, zaś personalowi dziś zależy przecież na dowiedzeniu się, że odbudowa dodatków drożźnianych nastąpi właśnie przez regulacyę płac.

Sytuacya wojenna.

W ubiegłą niedzielę wyraził się minister Orlando, że alianci już są gotowi ująć losy wojny w swe ręce: nadszedł czas działań i rozstrzygnięć.

Tegoż dnia o godzinie 3 po południu dostały się stanowiska austro-węgierskie na płaskowyżu Siedmiu Gmin pod najcięższym, jaki wyobrazić sobie można, ogień artyleryi nieprzyjacielskiej. Gdy huraganowe ostrzeliwanie ustało, rozpoczęły się masowe ataki na połączone z sobą wyżyny Val Bella i Col del Rosso. Na tej drugiej pozycyi nic wogóle nie udało się wskórać Włochom. Natomiast na Monte di Val Bella zdołali, jak donosiły zaraz komunikaty gen. sztabu, wtargnąć do pierwszych linij austro-węgierskich. Kontratak poprowadzony z wielką brawurą wypchnął ich napowrót tak, że napad nie dał żadnego wogóle wyniku.

Dnia 1 lipca dowództwo austro-węgierskie zdecydowało się dla uniknięcia krwawych ofiar wydać rozkaz, by opuszczono wymienione stanowiska. Linia bojowa została przełożoną napowrót do lasu Stenfle, który o jakie dwa kilometry dalej na północ, a na południe od doliny Frenzela rozciąga się mniej więcej do Stoccareddo.

Jakkolwiek nowe stanowisko niżej położone jest od poprzedniego, przedstawia się jednakże o tyle korzystnie, że każdy napad na nie zaflankowany być może z wyżyny Sisemol.

Trzynasty korpus armii włoskiej, umieszczony teraz na Val di Bella i Col del Rosso znajduje się w niezbyt miłem położeniu. Posiadł wprawdzie tak upragnione szczyty, jednakże nie tylko nie dają mu żadnych wobec nieprzyjaciela korzyści, lecz przeciwnie narażają Włochów na flankowe działanie przeciwnika, stale tu zagrażające frontowi włoskiemu.

Równocześnie 6 armia, po krótkiej przerwie dla wytchnienia, bardzo intenzywnie wznowiła swe operacye w przestworzu weneckim. We wtorek z całą zaciekłością oddziały tej armii uderzyły na Monte Asolone. Mimo masowego, zaciekłego natarcia, nieprzyjaciel, nic nie osiągnąwszy, został odrzucony.

Temu samemu losowi uległy oddziały, które popędzono na północ od Col del Rosso w dolinę Frenzela. Załamały się także krwawo ataki włoskie w przestworzu Asiago. Nic dziwnego, że gen. Diaz, z duszy, z serca radby ojczyźnie wywalczyć kawał ziemi w tej stronie — pociąga go zwłaszcza teren na południe od Val Sugana, — ale zadanie to trudne, wobec niepokonanej energii przeciwnika, jest dotąd niewykonalne.

Do rana dnia 2 lipca Włosi nad Piave nie okazywali nadmiaru przedsiębiorczości. Tu i ówdzie próbowali dostać się na drugą stronę rzeki, lecz usiłowania te, ledwie zaczęte, spełzły na niczem. Dopiero wymienionego dnia, prawie ze świtem, rozpoczęła się piekielna kanonada na całym froncie Piave od Susegana począwszy. Na południe od San Dona di Piave, — zwłaszcza w odcinkach Passarella, Cavazuccherina i Cortellazzo, — ogień doszedł do nadzwyczajnej istotnie gwałtowności. Następnie piechota włoska ze wściekłością ruszyła do boju u ujścia Piave, gdzie przez dzień cały wśród nieustannych zmagań toczyła się walka o zmiennej kolei.

Na południe od Piave, w okolicy Chiesanuova, mniej więcej w połowie drogi między tem miejscem a Capo di Sile udało się nieprzyjacielowi zyskać nieco na terenie. Na południe od Salgareda, pod Zenson di Piave, usiłowali Włosi przekroczyć Piave, zamysł ten jednakże w czas został udaremniony.

Także pod Revedoli, naprzeciw Cortellazzo, znaczne siły włoskie, poparte nadomiar przez flotę, usiłowały dostać się na lewy brzeg rzeki. Lecz i tutaj znakomicie kierowana obrona uniemożliwiła niewczesne zapędy nieprzyjaciela. Nie ulega wątpliwości, że wojska włoskie, dotarłszy do Piave, ponawiać będą wszelkie możliwe wysiłki dla sforsowania przejścia przez rzekę — już choćby dla tego samego, by u aliantów wyrobić przeświadczenie, iż Włochy przyniosły ulgę frontowi zachodniemu. Trudny to, co prawda, do zgryzienia orzech.

Utrzymuje się przekonanie, że wydarzenia nad Piave są przygrywką do akcyi w wielkim stylu.

Ściągnąwszy znaczne rezerwy z pod Treviso, gen. Diaz ma obecnie dostateczne siły do rozporządzenia, by spróbować szczęścia w szeroko zakrojonym ataku. Rzecz inna, czy wystarczą one, aby osiągnięty został sukces, o który mu idzie.

Najbliższe dni dadzą prawdopodobnie odpowiedź na to pytanie.

Podane poniżej biuletyny uzupełniają obraz obecnej sytuacyi.

Austro-węgierski biuletyn wojenny.

Wiedeń, 4 lipca. Urzędowo ogłaszają dnia 4 lipca:

Walka działowa w wielu odcinkach frontu południowo-zachodniego jest nadzwyczaj ożywiona. Pod Asiago i na Monte Sisenel angielskie wyprawy oddziałów wypadowych spełzły na niczem. W obszarze ujścia Piavy walki trwają dalej.

Szef sztabu generalnego.

Niemiecki biuletyn wojenny.

Berlin, 4 lipca. *Biuro Wolffa* ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 4 lipca:

(Z zachodniego teatru wojny).

Front wojsk księcia Ruprechta Czynność bojowa wieczorem w niektórych odcinkach odżyła. Od wczesnego rana silny ogień nieprzyjacielski po obu stronach Sommy. Tam wywiązały się walki piechoty.

Front wojsk niemieckiego Następcy Tronu: Gwałtowne natarcia częściowe Francuzów na północ od Aisny. Na wschód od Moulinscour-Touvent nieprzyjaciela w kontrataku odparto w obrębie naszych przednich linij bojowych. Zresztą natarcia jego legły przed naszymi zasiekami. Ponowne natarcia nieprzyjaciela na zachód od Chateau Thierry złamano.

Grupy Gallwitza i Albrechta: Silny wypad nieprzyjaciela na wschodnim brzegu Mozy odparto. W Sundgowii w pomyślnej wycieczce wzięliśmy jeńców.

Podporucznik Udet odniósł 40 zwycięstwo napowietrzne, podporucznik Rumey 29 i 30.

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

WOJNA.

Z zachodniego frontu.

Biuro Wolffa ogłasza dnia 4 bm. wieczorem: Po obu stronach Sommy złamano silne angielskie natarcia częściowe w naszym obszarze bojowym.

Stan rzeczy w Paryżu.

Ewakuacya Paryża przybiera z dniem każdym większe rozmiary, a prasa i specyalne publiczne zawiadomienia podają w tym kierunku wskazówki i pouczenia.

Ogłoszenie o wciągnięciu Paryża w strefę wojenną, spotęgowało jeszcze zaniepokojenie pozostałej dotąd w stolicy Francyi ludności.

Pisma bulwarowe zamieszczają fotograficzne zdjęcia, przedstawiające rzesze obywateli paryskich, wyruszające do robót około wzmocnienia fortyfikacyj stolicy.

Pierre Lotti.

Znakomity pisarz, służący pod swem rodowem nazwiskiem Juliusza Viand w randze porucznika w armii, wymieniony został w ostatnim rozkazie wojennym, ponieważ mimo, że już przekroczył obowiązkowe lata, od początku zawieruchy wojennej wytrwale spełnia powinności żołnierza.

Zgon Rhonddy.

Angielski kontrolor urzędu żywnościowego, lord Rhondda, umarł w swoim majątku pod Newport.

Czecho-Słowacy we Francyi.

Lokal-Anzeiger donosi z Hagi: Podług informacyj paryskich dzienników wojskowych, pułk strzelców, utworzony z Czecho Słowaków, przydzielony został do jednego z korpusów armii na froncie zachodnim. Koszta jego utrzymania pokrywa czeski fundusz narodowy w Paryżu.

Rada wojenna w Wersalu.

Telegrafują z Rzymu: Prezydent ministrów Orlando i minister spraw zagranicznych Sonnino przybyli wczoraj do Wersalu, celem wzięcia udziału w międzysojuszniczej Radzie wojennej.

Z Rumunii.

Dziennik *Steagul*, będący organem urzędowym, zapowiada, że Rumunia celem pokrycia zwiększonych wydatków, będzie musiała podwyższyć dochody, jakie zawiera budżet z przed dwóch lat.

Budżet rumuński będzie zawierał przeszło miliard w dochodach i wydatkach.

Podstawą reformy podatkowej, która będzie przeprowadzona, jest zapowiedziany progresywny podatek dochodowy, a także inne podatki bezpośrednie, które dotychczas były bardzo niskie, dozują znaczne podwyżki.

Z Jass donoszą, że b. prezydent ministrów gen. Averescu wniósł podanie o dymisyę z wojska, a mianowicie z dniem 1 kwietnia tego roku. Król dymisyę przyjął.

Pokój rossyjsko-ukraiński.

Prezydent rossyjsko-ukraińskiej deputacyi pokojowej, Rakowski przybył do Moskwy na dwa dni. Zdaniem delegacyi, pokój z Ukrainą będzie podpisany w ciągu dwóch tygodni.

---

75)

CHARLES MÉROUVEL.

HRABINA HELENA.

CZĘŚĆ DRUGA.

Niewidomy z avenue Gabryel.

III.

(Ciąg dalszy).

Chodziły głuche wieści, że został zadławiony przez ludzi niezadowolonych ze sposobów, jakich używał do zdobycia — według jego wyrażenia — dokumentów, których się nie otrzymuje tylko za pomocą specyalnych sztuczek.

Są to wypadki, na które jest się narażonym w uczciwym zawodzie, któremu się poświęcił i który jest także zapewne zawodem obu łotrów, co do których mnie oświecił.

Mój dług zaliczyłem do liczby strat. Nigdy zresztą nie spodziewałem się zwrotu tej sumy.

I pisarz zakończył skromnie:

— Widzicie panowie, że nie gram żadnej roli w tem odkryciu, które dość mętne światło rzuca na wypadki, w które ten Guillard i Pidoux prawdopodobnie byli wmieszani.

— Jesteś bezcennym człowiekiem, Besnou! — zawołał dawny oficer sztabu generalnego.

— To tylko prosta nić — upierał się pisarz — bardzo słaba.

Hrabia Jan, z przymkniętemi oczami, rozmyślał.

Widział teraz, prawie wyraźnie, oczka siatki, którą zarzucono na niego i w którą się złapał.

Obraz hrabiny Heleny unosił się nad tą chmurą, z której wyszła błyskawica, aby piorunem go porazić.

Nie mieszał się w dalszą rozmowę pisarza z bratem.

Oficer pisał notatki.

Wielkiemi literami nakreślił w karneciku trzy nazwiska: Guillard, Pidoux, Cabirol, byli to tylko pospolici najemcy, których kupić można było za pieniądze.

Byli tylko bronią, która cios zadała.

Ręką był baron Raynaud.

Wszystko mu o tem mówiło.

Do pałacu przy avenue Gabriel cały się zwracał.

Tam był klucz tajemnicy.

Tam trzeba go było poszukać.

— Besnou — rzekł nagle — pan, który wie wszystko, proszę mi wytłumaczyć, w jaki sposób pani de Marcilles tak szybko się zmieniła.... dlaczego, po czułych oświadczeniach, którym wierzę dotychczas, zgodziła się zostać żoną barona Raynaud?

Pisarz zagryzł usta i podrapał się w głowę, zakłopotany.

— Doprawdy — rzekł — mało znam kobiety i nie bardzo je lubię. Najlepszym tego dowodem, że zostałem kawalerem.

Zakłopotanie jego było widoczne.

Hrabia Jan to spostrzegł.

— Bądź pan szczery — dodał. — Niepodobna, aby od mego wyjazdu, nieszczęśliwa kobieta działała nie radząc się was. Znam was obu.... bylibyście jej dopomogli.... podtrzymali ją....

Pisarz zaczerwienił się jak mak.

— Słusznie — bąknął coraz bardziej zmieszany. Zaliczyliśmy jej małą sumkę, gdy wyjeżdżała do Paryża, sumkę, z której musiała żyć aż do swego ślubu.... Muszę powiedzieć, że zawiadomiła nas także o nalegaapiach barona.... Była bardzo udręczona....

— Cóż dalej?

— Wtedy — wyrzekł pisarz naiwnie — nie będę przed panem ukrywać, że namawiałem ją, aby nie odrzucała propozycyi barona.... Mój brat się wahał.... A ja powiedziałem po prostu: — Jesteś pani młoda; mąż pani nie żyje — nie spodziewano się nigdy już pana zobaczyć — jesteś pani dumna. Nie chce pani przyjąć żadnej pomocy. Co z panią się stanie? Wychodząc za mąż za barona, zapewnia pani przyszłość sobie i swojej córce! Użyłem innych jeszcze perswazyj, które pan zrozumie i których wyjaśniać nie potrzebuję. Proszę się postawić na mojem miejscu. Co pan by zrobił?

Po chwili mówił dalej:

— Miałem moją myśl. Niepodobna mi było odłączyć barona od historyi w Orgères. Mówiłem sobie, że musiał w jakiś sposób być w to wmieszany. A jednak nie znałem jeszcze wtedy działania jego agentów. Myślałem sobie, że wychodząc za mąż, hrabina wchodziła do nieprzyjacielskiego obozu i że skoro tam będzie, odkryje w końcu wiele tajemnic.

Zamilkł.

Prawdą było, że pisarz byłby poświęcił wszystkie kobiety całego świata, aby dorzucić kilka ważnych szczegółów do swoich dokumentów w sprawie d' Orgères, zawstydzić małego Bazoug es i przekonać go, że jego arcydzieło. które uczyniło go prezydentem, było tylko oszustwem i pomyłką.

Co za rozgłos w Mayenne! Co za wstyd dla prezydentowej, tak impertynenckiej i takiej złośliwej plotkarki!

Była to komedya obok dramatu, ale czy nie dzieje się tak zawsze, nawet w najkrwawszych i najtragiczniejszych historyach?

Jednem słowem, pisarz, uniesiony zapałem walki przeciw Bazouges i stawiając honor nazwiska, którego bronił, ponad uczucie miłości, którego nie znał wcale, zlekceważył całkowicie namiętność hrabiego Jana dla kobiety, która była jego żoną.

— Przecież pan umarł!... — powtórzył wymawiając się przed nieszczęśliwym, który patrzył na niego z czołem zmarszczonem, z ponurym wzrokiem.

— A od tego czasu — zapytał wicehrabia Cezar — baronowa Raynaud pisała do pana?

— Często, z początku, zapewne w tajemnicy, listy pełne żalu. Czuło się w nich ogromny smutek. Wkrótce, listy stawały się coraz rzadsze, a nareszcie całkiem ustały. Na nowy rok tylko przychodziła karta z jednem słowem: „Souvenir".

— Nawet tego roku? — spytał oficer.

— Tego roku tak samo, jak zawsze.

Hrabiego Jana dreszcz przeszedł.

Fala krwi do twarzy mu uderzyła.

A więc Helena także pamiętała!

Wicehrabia Cezar dodał:

— Czy to wszystko?

— Wszystko.

— Nie masz pan nam nic więcej do powiedzenia, Besnou?

— Nic.

— Dobrze więc. Reszta do nas należy.

Dwaj bracia uścisnęli serdecznie ręce zacnego człowieka.

A skoro pozostali sami, Cezar położył dłoń na ramieniu starszego brata.

— I cóż? — spytał. — Co myślisz o tem wszystkiem?

Błysk radości opromienił oblicze hrabiego Jana.

— Myślę, — odrzekł — że jesteśmy szczęśliwi, mając takich przyjaciół, że Helena nie jest winna, jak sądziłeś, że mam nadzieję, iż dam ci tego dowód i w końcu, że może Pan Bóg jest z nami!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Bolszewickie awantury.

Przebywający obecnie w Wołogdzie ambasador amerykański Francis doniósł departamentowi stanu, że bolszewicy uwięzili członków archangielskiego rządu prowincyonalnego. Także Radzie miejskiej Wołogdy zagrożono uwięzieniem.

Rossya a koalicya.

Donoszą z Paryża:

Liga Rossyan, wiernych ojczyźnie i koalicyi, przedłożyła — jak donosi *Humanité* — rządowi francuskiemu memoryał, podpisany pomiędzy innymi przez byłego ambasadora rossyjskiego w Paryżu, Izwolskiego, przez byłego ambasadora w Wiedniu ks. Kudaszewa, przez hr. Ignatiewa i wielu generałów. Memoryał prosi koalicyę o interwencyę zbrojną, ale w formie, któraby nie obraziła godności narodowej Rossyan.

Anglia odmówiła żądaniu bolszewików,ażeby wycofała swoje wojska z północnej Rossyi.

Humanité przemawia przeciwko interwencyi, dowodząc, że lud rossyjski oddany jest pokojowi i rewolucyi, a Francya niepowinna popierać reakcyi w Rossyi.

Petersburska Agencya telegr. rozesłała komunikat, podług brzmienia którego organ ross. rządu sowieckiego *Izwiestja* pisze o zamiarach sojuszników względem Rossyi: Autorzy tej przygody niech zważą, że w urzeczywistnieniu swych planów napotkają na rozpaczliwy opór Rossyi rewolucyjnej.

Rząd nie da się zachwiać w ufności swej, że nietylko miliony żołnierzy i chłopów w chwili największego niebezpieczeństwa wstąpią do legionów rewolucyjnych, lecz także masy ludzi niekiedy opornych, którzy nie pozwolą na to, by Rossyę wpędzono w nową wojnę z Niemcami.

Sojusznicy wiedzą dobrze, że nawet wrazie, gdy im się uda zjednać sobie pomoc pewnych wiarołomych żywiołów w awanturniczem przedsięwzięciu przeciw Sowietom, rozpętaliby tylko huragan wojny domowej, któryby rozszalał się nad całą Rossyą.

W ten sposób tylko oddalają się od swego celu, zarazem dostarczając Niemcom pozoru do rozszerzenia swych zdobyczy na wschodzie.

Może to już za późno na pokazanie im niebezpieczeństw obranej drogi, mimo to w przededniu ostatecznego rozstrzygnięcia, które ma nadać dziejom świata nowy kierunek, powtarzamy: Jedyną dla obu stron pożyteczną polityką jest ta, która prowadzi do uznania władzy Sowietów i gospodarczego rozwoju Rossyi rewolucyjnej. Wszelka inna polityka byłaby nietylko zbrodniczą, lecz nietrafną.

Mobilizacya w Mandżuryi.

Jak donoszą z Pekinu, rząd chiński na podstawie umowy z Japonią rozkazał wojskowym gubernatorom w Mandżuryi przygotować swoje wojska do natychmiastowej akcyi.

Międzyparlamentarna konferencya gospodarcza w Londynie.

Konferencya wysłała telegram do króla Jerzego z zapewnieniem o niezmiennem postanowieniu reprezentowanych na konferencyi narodów przedsięwzięcia wszelkich wysiłków ku energicznemu i skutecznemu kontynuowaniu wojny.

Bonar Law wygłosił mowę powitalną, w której oświadczył, że konferencya wzmocni jeszcze bardziej węzły między sojusznikami. Mowca jest przekonany, że delegaci wrócą do domu z silnem przeświadczeniem, że rząd angielski nie był nigdy silniej zdecydowany niż dziś prowadzić wojnę do zwycięskiego zakończenia i, że siły gospodarcze, o których delegaci obradują, nie są słabsze od sił wojskowych.

Przyjęto jednomyślnie rezolucyę przedłożoną przez p. Channela, wyrażającą zadowolenie z powodu ostatniego oświadczenia Bonar Lawa w Izbie gmin o kontroli surowców w celu ochrony interesów państwa angielskiego i jego sojuszników.

Konferencya wyraża zdanie, że rządy sojuszników równocześnie zorganizują kontrolę nad surowcami, oraz, że poprą dążenia, mające na celu wzajemne ustępstwo o wymianie wyrobów i towarów między sojusznikami.

Przyjęto także rezolucyę, popierającą protesty mocarstw koalicyi przeciw pokojowi Państw centralnych z Rumunią, gdyż układ ten narusza istniejącą klauzulę o żegludze na Dunaju.

Wreszcie rezolucya wyraża zdanie, że państwa koalicyi zawierając pokój przywrócą sprawiedliwy stan rzeczy w tej mierze.

Z Warszawy.

(Przyszły ustrój Królestwa Polskiego.— Stronnictwa Rady Stanu. — Nowa pożyczka. — Powrót młodzieży akademickiej. — Powrót uchodźców. — Z prasy podziemnej).

Czytamy w warszawskim *Kuryerze Polskim:* Złożony Radzie Stanu projekt ustroju administracyjnego Królestwa Polskiego posiada wielką doniosłość, albowiem rozstrzyga na długie lata o tem, jakie organy rządowe i w jaki sposób będą rządzić całym bytem prowincyi, jaki nastąpi podział na jednostki administracyjne i jakie nazwy otrzymają władze rządowe.

Podział na gubernie zostaje zniesiony, a zamiast nich projektowane są województwa, które podzielone będą na powiaty, a powiaty na gminy.

Warszawa stanowić ma osobną jednostkę, równą województwu; większe miasta ponad 250 tys. mieszkańców będą stanowić osobną jednostkę administrowaną w województwie, a miasta ponad 40 tys. mieszkańców będą mogły wyodrębnić się z powiatu

Rządy gubernialne znikną, w ich miejsce mieć będziemy zarząd wojewódzki, który jednocześnie ma być organem kierowniczem województw, jako odrębnego związku samorządowego.

W miejsce gubernatorów mianowani będą przez króla wojewodzi; wojewoda będzie naczelnikiem wszystkich podwładnych mu urzędów, prócz sądowych, skarbowych i wojskowych; będzie naczelnikiem policyi i wykonawcą zleceń każdego Ministerstwa; wreszcie będzie przewodniczącym Sejmiku ziemskiego i wydziału wojewódzkiego.

Wojewoda zwołuje zatem Sejmiki, zatwierdza i wykonywa ich uchwały. Wojewodzie dodaje się 3 radców, mianowanych przez króla, mianowicie do spraw policyi, rolnictwa, przemysłu i handlu, opieki społecznej, sanitarnych, budowlanych skarbowych i oświatowych. Są to poniekąd Ministrowie lokalni przy boku wojewody.

Sejmik województwa składać się będzie z delegatów, wybranych na lat sześć przez Rady miejskie i gminne, licząc 1 członka na każde 10 tys. mieszkańców. Zakres działania Sejmiku obejmuje zwykłe sprawy, przekazane przez państwo.

Wykonawczym organem Sejmiku jest wydział wojewódzki, złożony z 8 członków, wybranych przez Sejmik; tenże wydział gdy idzie o sprawy administracyjne, składa się z 8 radców wojewódzkich.

Na czele powiatu stać będzie starosta, podległy wojewodzie, a mianowany przez króla. Jest on wykonawcą zleceń wojewody, szefem policyi w powiecie i przewodniczącym Rady powiatowej, która składa się z delegatów Rad miejskich i gminnych po jednym z każdej Rady.

Rada powiatowa kontroluje zarząd gmin i ich samorząd, rozkłada podatki państwowe między gminy, współdziała przy poborze wojskowym, zarządza przetargi i t. p.

Co do władzy policyjnej, to Minister spraw wewnętrznych może wydawać rozporządzenia policyjne pod groźbą kary do 2 tysięcy marek, lub do miesiąca aresztu, wojewoda — pod groźbą kary do tysiąca mk., lub dwóch tygodni aresztu, starosta — do 500 mk., lub tygodnia aresztu.

Wreszcie projekt postanawia, że od decyzyi wójta lub burmistrza można będzie odwoływać się do starosty, od starosty do wojewody, od wojewody do Ministra.

Takie są zasady projektu, który wprowadza jednolitą władzę administracyjną, wiążąc z nią poniekąd cały samorząd lokalny we wspólnej budowie.

Liczba klubów w Radzie Stanu, jak donosi *Kuryer Warszawski*, powiększa się. Nietylko większe ugrupowania polityczne, lecz i poszczególne stronnictwa uważają za potrzebne mieć własne kluby.

Oprócz ogólnego klubu międzypartyjnego, zorganizował się klub Zjednoczenia narodowego. Zarząd klubu stanowią pp.: B. Krzywkowski prezes, A. Marylski i Kosior wiceprezesi, J. Wolczyński sekretarz.

Wśród większości ugrupowań aktywistycznych na razie powstała komisya porozumiewawcza, do której wchodzą delegaci poszczególnych stronnictw, należących do komisyi. Nadto aktywiści-konserwatyści mają utworzyć klub monarchiczno-konstytucyjny, aktywiści-demokraci, klub demokracyi niezależnej.

*

Ministerstwo skarbu zwróciło się do Związku banków warszawskich z zapytaniem, czy banki nie mogłyby sfinansować kredytu 20 mil. m. dla Rządu polskiego.

Banki należące do Związku, oświadczyły Ministrowi skarbu gotowość udzielenia powyższego kredytu, który wstawiony ma być do budżetu krajowego w roku przyszłym.

Z deklarowanej sumy 20 mil. Bank handlowy pokryć ma 16 mil., wszystkie inne banki, należące do Związku, 4 mil., wyjątek stanowi oddział warszawski Związku spółek zarobkowych w Poznaniu, który w pokryciu pożyczki udziału nie bierze, oraz Bank dyskontowy, który ze Związku banków ustąpił.

Jak słyszeliśmy, pożyczka zaciągana przez Rząd polski w bankach warszawskich, użyta ma być na pokrycie potrzeb, związanych z reemigracyą i wspomaganiem biedaków.

Do Związku należą banki: Handlowy, Ziemiański, Przemysłowy, Tow. Spółdzielczych, Kredytowy dla handlu i przemysłu, oddziały warszaw. Kupieckiego, Łódzkiego i Związku spółek zawodowych w Poznaniu, oraz Banku handlowego w Łodzi, Zachodni, Pierwsze Warsz. Tow. wzajemnego kredytu, oraz Kasa pożyczkowa przemysłowców warszawskich.

•

Wskutek licznego powrotu studentów do kraju, co ma nastąpić w lipcu, według sprawozdań delegatów z Moskwy i Rostowa, wyższe uczelnie warszawskie postanowiły powołać Wspólną komisyę reemigracyjną w celu dania pomocy powracającym studentom Uniwersytetu warszawskiego.

•

Z powodu masowego powrotu uchodźców do Warszawy — dotąd wróciło już około 20.000 osób — pogorszyły się w mieście stosunki aprowizacyjne, co wyzyskują lichwiarze żywności i podbijają ceny do bajecznej wysokości. Z tego powodu, jak donosi *Kuryer Warszawski*, powstał w łonie władz miejskich zamiar ograniczenia powrotu mas uchodźców do Warszawy; pozwolenie takie będą otrzymywały tylko te osoby, które wykażą się możliwością wyżywienia w Warszawie.

W ostatnich dniach powrócił do Warszawy Teodor Dydyński, profesor Uniwersytetu warszawskiego.

*

Prasa warszawska zamieszcza następujący komunikat urzędowy:

Z prasy podziemnej.

„Tutejsza prasa podziemna nie cofa się jak wiadomo, przed przedstawianiem, niekiedy i przy pomocy fałszerstw Niemiec jako jako zaprzysiężonego wroga Polaków. Tak dodatek do pisma P. O. W. *Rząd i wojsko* w dniu 29 maja b. r. zamieszcza pod tytułem „Niemcy popierają rewolucyę bolszewicką w Polsce" rzekomy protokół z dnia 22 grudnia 1917 r., w którym pełnomocnicy niemieccy i rossyjscy porozumieli się jakoby co do Polski w duchu w najwyższym stopniu dla niej niekorzystnym, zwłaszcza zobowiązały się jakoby Niemcy, że pozwolą bolszewikom prowadzić bez przeszkód agitacyę w Polsce. Protokołowi temu usiłowano nadać pozór wiarogodności podaniem pełnej treści oraz nazwisk pełnomocników niemieckich i rossyjskich.

Ten rzekomy układ jest, jak rozumny czytelnik nie mógł ani na chwilę wątpić, od początku do końca zmyślony, a więc sfałszowany".

Dyskusya pokojowa w parlamencie Rzeszy.

Scheidemann za szybkim pokojem.

Parlament niemiecki rozpoczął 3 b. m. — jak już pokrótce donieśliśmy — trzecie czytanie budżetu, połączone z drugiem czytaniem traktatu pokojowego rumuńskiego.

W dyskusyi generalnej pos. Scheidemann domagał się od rządu, aby wystąpił z inicyatywą porozumienia się z mocarstwami nieprzyjacielskiemi w sprawie wstrzymania ataków lotniczych. Następnie przeszedł mowca do omówienia ostatniej mowy sekretarza państwa dr. Kühlmanna i powiedział: Mówi się teraz tak wiele o ofenzywie pokojowej. Niechaj zdobędą się na odwagę rozpoczęcia ofenzywy prawdy. Nieodzowną jest szczerość i jasność. Odwrót p. Kühlmanna przed wielką główną kwaterą otworzył niestety bardzo niepomyślne perspektywy. Gdzie jest ten mąż, w ustroju cywilnym, który mówi w wielkiej głównej kwaterze: pokój światowy,. którego pragnie naród niemiecki możliwie najprędzej, pokój ten nigdy nie da się osiągnąć sukcesami wojskowymi. Panowie ci niechaj usuną się od polityki, której nie wiele rozumieją. Prasie nie pozwala się na wypowiadanie zdania i to jest stan nie do zniesienia.

Panuje absolutyzm militarny, łagodzony obawą przed skandalem parlamentarnym. Rząd musi reprezentować swoją opinię na wszystkie strony, jeżeli mu się to nie udaje, to niechaj ustąpi. Naród odczuwa stosunki jako stan najgorszej nędzy. Wśród mas panuje rozgoryczenie i napięcie do najwyższego stopnia. Odnosi się to nietylko do proletaryuszy, ale także do urzędników i stanu średniego. Naród stał się zupełnie nieczułym na urabianie opinii.

Wojna musi być tak szybko zakończona, jak tylko to jest możliwe. Koniec wojnie, z honorem, ale koniec. Rząd zdecydowany na to, powitany będzie radośnie.

Rząd jeszcze zawsze ma dość czasu, aby zrozumieć znak czasu, ale temu rządowi nie możemy nawet uchwalić budżetu. Jestto upomnieniem i ostrzeżeniem.

Pos. Ledebur oświadcza: Nie Kanclerz państwa i sekretarz państwa prowadzą politykę, lecz oni mają za zadanie upiększać jedynie politykę wojskową dworskiej kamaryli.

Mowca krytykował następnie politykę wschodnią rządu, która jest trwałem niebezpieczeństwem, grożącem pokojowi światowemu.

Wicekanclerz Payer o pokoju.

Wicekanclerz Payer oświadcza odnośnie do wywodów posła Scheidemanna: Odrzucenie budżetu przez posła Scheidemanna nie jest rzeczą nową, chociaż w czasie wojny daje się to dotkliwiej odczuć, jeżeli przychodzi do takich demonstracyj. Fakt, że poseł Scheidemann zajął się żywiej kwestyą pokojową, nie może zniewolić wicekanclerza państwa do złożenia ponownego programowego oświadczenia rządu w kwestyi pokojowej.

Dotychczasowe doświadczenia pouczają, że takie deklaracye oprócz tego, iż wywołują szkody wewnątrz państwa, nie odnoszą skutku za granicą. Budzi się przez to nadzieje, że wrogowie przyjdą do opamiętania, w rzeczywistości tłumaczy się ten fakt jednak jako dowód słabości.

Skutkiem tego wicekanclerz nie myśli sprawą tą ponownie się zajmować, ale sformułowanie celów pokojowych tak, jak to uczynił dr. Scheidemann t. j. zakończenie z honorem bez żadnego uszczuplenia kraju niemieckiego przy układaniu warunków pokojowych, pozwala zgodzić się na taki pokój bez zastrzeżeń.

Kwestya pokojowa wyłoni się w tej chwili, kiedy przełamana będzie chęć naszych nieprzyjaciół prowadzenia wojny w celu zniszczenia. Obawiam się, choć pragnę czegoś przeciwnego, że wszystkie próby osiągnięcia pokoju przedtem pozostaną bezskuteczne. Musimy czekać, aż nadejdzie chwila, w której wrogowie ulegną zmianie, poczem będzie można o tem pomówić.

Obrona naczelnej komendy armii.

Ku mojemu wielkiemu ubolewaniu poseł Scheidemann roztoczył tu obraz — oświadczył dalej wicekanclerz — przedstawiający naczelną komendę armii i jej stosunek do kierownictwa państwa. Obraz ten jest fałszywy. (Wesołość na lewicy). Dowodzi to braku wdzięczności dla naczelnej komendy armii, która choć nie jest wyjęta z pod krytyki, to jednak krytykowanie takie, jak to uczynił pos. Scheidemann, doprowadziło do fałszywych wniosków i wywołoje zaniepokojenie wśród ludności. Jest rzeczą zrozumiałą, że w wojnie tak długo trwającej i tak ważnej ani zarząd cywilny nie może postępować całkiem niezawiśle od naczelnej komendy armii, ani też naczelna komenda armii nie może w swoich postanowieniach nie kierować się względami na zapatrywanie zarządu cywilnego.

Nie możemy naczelnej komondzie armii, jeżeli ona chce nas doprowadzić do zwycięstwa i pokoju, odmawiać prawa wypowiedzenia zdania we wszystkich kwestyach, które pozostają w związku ze zwycięskiem zakończeniem wojny.

Nie podzielam zdania, aby było rzeczą pożyteczną zwalczanie się wzajemne zarządu cywilnego i naczelnej komendy armii. Jest tylko jedna droga, na której można służyć ojczyźnie, a mianowicie, aby obie strony były każdego czasu gotowe do porozumienia się w sprawie jednolitych zarządzeń.

Mowca zapytuje, co wskazuje na to, jakoby zarząd cywilny kapitulował wobec naczelnej komendy armii. Ministrowie powołani zostali do służenia ojczyźnie w ciężkim czasie. Są oni obowiązani wytrwać na stanowisku i nie słuchać byle jakiej rady, aby porzucić posterunek.

Czy panowie chcecie próbować ponad głową naczelnej komendy armii prowadzić politykę zagraniczną i wewnętrzną. Taka polityka nie powiodłaby się.

Współczujemy z masami, powiedział wicekanclerz, które cierpią nędzę, znamy ich dolegliwości fizyczne i duchowe, lecz ograniczenia wolności ruchu są konieczne.

Zamiary nasze możemy streścić w kilku słowach. Pragniemy, jak dotąd, iść naszą drogą i postępować tak, jak tego wymaga interes ogólny. Wiemy, że droga ta nie prowadzi do despotyzmu wojskowego, ani do pokoju zwycięzkiego, lecz, że nasza praca służy pokojowi porozumienia, którego chociaż nie wszyscy, to jednak przeważna część parlamentu i naród usilnie pragnie. Nie ustaniemy w pracy aż osiągniemy zwycięstwo i pokój.

Dyskusya.

Hr. Westarp polemizował z wywodami Scheidemanna, przeciw którym nie tylko imieniem partyi konserwatywnej, lecz imieniem wszystkich warstw ludności zakłada protest. Masy z pewnością cierpią, lecz powodem jest wojna wygłodzenia, rozpoczęta przez Anglię, wojna, która dla nas była i jest jeszcze dziś wojną, podjętą w celu obrony. Bronimy naszej egzystencyi i przyszłości. Nie możemy więc wszystkiego mierzyć miarą z roku 1914. Polityka niemiecka musi się zastosować do zmiany, jaką przyniosła wojna światowa. Do tych zmian należy wola Anglii zniszczenia nas. Jeżeli to uda się nieprzyjaciołom, to w takim razie wojna dla nas jest przegrana.

Ani rezolucye pokojowe ani propozycye pokojowe nie zbliżą nas do pokoju. Zwycięstwo jest nie tylko jedynym możliwym, lecz też jedynym pewnym środkiem prowadzącym do pokoju.

Pos. Scheidemann odpowiadał następnie na wywody posła Westarpa.

Na tem dyskusye generalną zamknięto.

Przy dyskusyi szczegółowej nad budżetem Kanclerza państwa, mówił poseł Łaszewski. Mowę jego streściliśmy wczoraj.

Następnie uchwalono budżet Kanclerza państwa.

Przy dyskusyi nad rozdziałem urzędu spraw zagranicznych odbyło się drugie czytanie traktatu pokojowego rumuńskiego.

Konsolidacya narodu irlandzkiego.

Ostatnie tygodnie przyniosły konsolidacyę narodu irlandzkiego. „Na „zielonej wyspie", rozbrzmiewającej zaciekłemi walkami politycznemi wśród Irlandczyków, zakwitł pokój wzajemny. Zespolone wszystkie partye zwróciły się frontem przeciw Anglii.

Wypadek to tak doniosły w rozwoju wydarzeń, łączący się z losami światowej zawieruchy, że trudno nie zastanowić się nad nim bliżej i dokładniej.

Platformą główną, zasadniczym kanonem programów politycznych obu partyj irlandzkich była kwestya stosunku Irlandyi do Anglii. Na tem tle też powstała różnica między grupą nacyonalistów a nowym, bo 1905 roku sięgającym ruchem Sinn-Feinu. Nacyonaliści za podstawę swego stosunku do Anglii przyjmowali „Home-Rule", t. j. autonomię Irlandyi, dosyć szeroką, z osobnym w Dublinie parlamentem itp. samodzielnemi organami życia „zielonej wyspy". Sinn-Feniści stanęli na stanowisku bezwzględnej niepodległości Irlandyi i jej niezależności od Anglii. Za nacyonalistami szła większość narodu irlandzkiego, w pierwszyn zaś szeregu kroczył episkopat katolicki z klerem, zwłaszcza wyższym"; w hasła Sinn-Feinu uwierzyła przedewszystkiem inteligencya świecka i młodzież, oraz robotnicy i proletaryat wiejski. Kiedy nacyonaliści targowali się z rządem o program „Home-Rule", Sinn-Feiniści" burzyli naród przeciw najezdzcy, za jakiego w Irlandyi przedstawiali Anglię, doprowadzając do powstania irlandzkiego, utopionego w krwi bohaterskich wyznawców idei niepodległości Erynu.

Obok siebie płynęły te tak od siebie różne fale polityczne, nieraz zaś bratnie dłonie krzyżowały broń w walce o swoje polityczne cele.

Tak było do ostatnich niemal tygodni. Aż nagle przyszła zmiana. Zaszedł wypadek na forum życia parlamentarnego Anglii, wypadek, decydujący, grający rolę w rozwoju narodowym Irlandyi i on doprowadził do konsolidacyi całego narodu.

W parlamencie londyńskim wniesiono bill o powszechnej służbie wojskowej w Irlandyi. Bill ten mimo protestów nacyonalistów irlandzkich przeszedł znaczną większością głosów. Wśród Irlandczyków zawrzało. Posłowie nacyonalistyczni opuścili Londyn, udając się do swych okręgów, by tam na miejscu walczyć z poborem. Razem z nimi stanęli do walki z obowiązkiem służby wojskowej biskupi irlandzcy z całym klerem. I oto wszystkie partye znalazły się obok „Sinn-Feinistów". Cały naród solidarnie skierował się w tej doniosłej sprawie ramię przy ramieniu przeciw Anglii. Obok Irlandczyków w Ojczyźnie stanęli synowie Erynu ze Stanów Zjednoczonych. Na szeregu potężnych wieców założyli oni protest przeciw zamachowi na Irlandyę i jej prawa do samodzielnego bytu, przyczem padały tam tak ważkie i gorące słowa, że rząd amerykański uznał za stosowne w obronie swego sprzymierzeńca, Anglii, odebrać irlandzkim pismom amerykańskim debit pocztowy.

Na znak widomy konsolidacyi całego narodu irlandzkiego, wszystkich jego partyi pod hasłem walki z poborem w Irlandyi odbyła się w Dublinie w „Mansion House" konferencya przedstawicieli Sinn-Feinistów i nacyonalistów. Konferencya ta odbyła się już po aresztowaniu wodzów Sinn-Feinu. To też była ona protestem przeciw metodom rządu angielskiego, naznaczającego w Irlandyi gen. Frencha komendantem wojsk i każącego mu stosować jaknajostrzejsze przepisy wojenne.

Na nic się zdały próby angielskie, by wprowadzić w obóz irlandzki rozdwojenie, by, oczerniwszy „Sinn-Feinistów" o zdradę stanu i spiski z Niemcami, oderwać od nich nacyonalistów i kler katolicki, stwarzając temsamem szanse możliwe dla poboru w Irlandyi. Przywódcy nacyonalistów na lep słów tych *Timesa* nie poszli i zarówno Dillon, jak Dewlin w parę dni po rzeczonej konferencyi dublińskiej z 20 maja złożyli oświadczenie, że w konferencyi tej brali udział i że aczkolwiek taktykę Sinn-Feinistów w wielu punktach surowej poddać muszą krytyce, odeprzeć muszą równocześnie zarzut spiskowania ich z Niemcami.

Kryzys irlandzki, jaki obecnie Anglia przeżywa, jest bodaj najcięższym z tego rodzaju kryzysów, jakie znają dzieje polityczne Anglii, tem jest trudniejszy i tem przykrzejszy, że wybuchł w czasie wojny dla Anglii bardzo ciężkiej, wymagającej zespolenia wszystkich jej sił.

Miarą, jak kryzys ten jest ostry, jak przedstawiciele nawet umiarkowanych partyj irlandzkich są zdenerwowani, jest fakt, że w wyborach uzupełniających w okręgu East Cavan postawiono jako kandydata aresztowanego przez Anglików Sinn-Feinistę, twórcę tego ruchu, Griffitha, a nawet przedstawiciele nacyonalistów uważają, że wybór jego byłby należyta odprawą dla rządu angielskiego za jego obecne postępowanie.

W każdym razie chociaż na jednym punkcie dokonała się konsolidacya całej Irlandyi.

Znana zdolność polityczna Anglików, która pozwala im wczorajszych wrogów dziś na przyjaciół gorliwych zamieniać — przykład Bothy i Boerów jest tu aż nazbyt wymowny — podyktuje zapewne kierownikom politycznej nawy brytyjskiej jakieś wyjście z tego zawikłania.

Niemniej sytuacya obecna jest bardzo ciężka.

KRONIKA.

Lwów, 5 lipca 1918.

Kalendarz.

Sobota (6 lipca):

Izajasza proroka. — 23. Ahrypiny. — Izasława.

Wschód słońca o godzinie 4·00 rano, zachód 8·13 wieczorem.

Temperatura o godzinie 12 w południe +22 Cel.

— Wystawa sztuki współczesnej w sali Giełdy przy ul. Akademickiej 17, otwarta jest codziennie od godziny 10 do 1 i od 4 do 7 wieczorem. Wstęp 1 K.

— Konferencya międzyministeryalna w sprawie odbudowy Galicyi. Od kilku dni toczą się w Krakowie obrady komisyi międzyministeryalnej w aktualnych sprawach odbudowy kraju. W konferencyi, której przewodniczy szef sekcyi p. Lauda, biorą udział pp.: szef sekcyi Herbst, z Ministerstwa robót publicznych radca min. Opolski, z Ministerswa skarbu radca minist. Baerklau i radca minist. Dziedzicki, z Ministerstwa roinictwa r. Dworu Mikuli, z Ministerstwa Galicyi radca sekcyjny Neumann. — Dalej zastępcy Centrali odbudowy: st. radca budownictwa Korasadowicz i kraj. inspektor szkolny dr. Kociuba, dyrektor urzędu żywnościowego dr. Aleksander Raczyński, inspektor kultury krajowej Podlewski, kierownik sekcyi rolniczej Centrali radca Dworu prof. Nowak, kierownik sekcyi przemysłowej, bar. Battaglia, kierownik sekcyi lasowej st. r. leśnictwa Martyniec i zast. kierownika sekcyi lasowej st. radca leśnictwa Mahr, dalej z Centrali odbudowy: radca Namiestnictwa Caspary, st. radca budownictwa Pannenko, radca Namiestnictwa Zawadzki, radca Prokuratoryi skarbu dr. Zaczek, starszy komisarz budownictwa Stefanowicz i komisarz powiatowy Rodich. Jako zastępcy komendy ekspozytur rolniczych: podpułkownik Respaldizza i por. Strohschneider.

Przedstawiciele sekcyi rolniczej mieli sposobność poruszyć stan orki we wschodniej części kraju, oraz opłakany stan chowu bydła w tych powiatach. Omawiano także kwestyę maszyn rolniczych. Poruszono nadto sprawę uzyskania jak największej ilości materyału budowlanego z lasów państwowych, oraz zastanawiano się, nad kwestyą subwencyonowania zniszczonych i zaniedbanych w czasie wojny melioracyj rolnych. Wreszcie też była przedstawiona sprawa urządzenia domów składowych dla stowarzyszeń rolniczych.

W dalszym ciągu zastanawiano się szczegółowo nad stosunkiem Centrali odbudowy do zakładu kredytowego wojennego i nad zaliczkami na świadczenia wojenne. Chodziło też o ustalenie kompetencyi co do udzielenia pożyczek inwestycyjnych pomiędzy galicyjskim krajowym Zakładem kredytowym a Centralą odbudowy Galicyi.

Omawiając budowę domów i odbudowę gospodarstw wiejskich, zastanawiano się nad odbudową wsi w okolicach Krakowa, które zostały zniszczone jeszcze w roku 1914 ze względów strategicznych. Sprawa odbudowy tych wsi została korzystnie załatwiona.

Kierownik ekspozytury odbudowy architekt Wacław Krzyżanowski, przedstawił zebraniu dotychczasowe przygotowawcze prace, w zakres odbudowy wsi podkrakowskich wchodzące, poczem wyłoniły się wnioski, aby jak najprędzej rozwiązać kwestyę zebrania na ten cel materyału budowlanego. Po omówieniu tej kwestyi przystąpiono do planów odbudowy kościołów i szkół, zniszczonych przez inwazyę w całej Galicyi. Na ten temat rozwinęła się bardzo ożywiona dyskusya, w której podnoszono rozmaite projekty architektoniczne.

— Warunki wywozu towarów z Ukrainy. Na podstawie traktatu handlowego, zawartego między Ukrainą a Niemcami i Austro-Węgrami, rząd ukraiński wydał szczegółowe przepisy, ustalające warunki, pod którymi dopuszczony jest wywóz towarów. W szczególności przepisy te zajmują się eksportem cukru, spirytusu, węgla, zboża, bydła, nierogacizny, tłuszczów i mięsa, żelaza i innych rud, materyału drzewnego, kartofli, owoców świeżych i suszonych, kapusty i cebuli, tkanin i t. p. — Bliższych informacyj otrzymać można w Izbie handlowej i przemysłowej.

— Ułatwienia dla podróżującej publiczności. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie dążąc stale do ulżenia publiczności lwowskiej w tak utrudnionem przy teraźniejszych warunkach podróżowaniu, jest obecnie — dzięki uprzejmosci IV. generalnej Komendy — w możności wprowadzenia w życie dalszych zarządzeń celem stopniowego usunięcia obecnych niedogodności.

Przedewszystkiem urządzono na głównym dworcu we Lwowie 9 kas osobowych, które na przemian funkcyonować będą, tak iż w miarę potrzeby w pewnych porach dnia równocześnie większa ilość kas będzie otwartą a tem samem zapobiegnie się ściskowi przy kasach. Kasy te, wyposażono w ten sposób w bilety kolejowe, iż umożliwioną będzie sprzedaż biletów dla podróżnych I. i II. klasą oddzielnie od sprzedaży biletów dla podróżnych klasą III.

Dalej pozostawiono już zarządowi kolejowemu do dyspozycyi drugi tunel prowadzący z westybulu na peron. Dla publiczności cywilnej będzie więc odtąd służył do wyjscia na peron osobny tunel, podczas gdy tunel iany pozostanie do wyłącznego użytku wojskowości.

Ponieważ kontrola dokumentów wojskowych odbywać się będzie odtąd tuż w pobliżu tunelu dla wojskowych, przeto publiczności cywilnej przebywającej w westybulu umożliwiony będzie powrót do miasta wprost z westybulu, a nie jak dotychczas przez peron i stronę przyjazdową.

Nadto usunięty będzie w przyszłości natłok osób, który dotąd stale panował w westybulu z powodu gromadzenia się tamże żołnierzy czekających na odjazd pociągów, gdyż IV. generalna komenda kończy właśnie budowę osobnego baraku, przeznaczonego na poczekalnię dla żołnierzy, w którym urządzone będą dla nich osobne kasy biletowe.

Kasy osobowe dla publiczności cywilnej na głównym dworcu we Lwowie będą nadal bez przerwy funkcyonowały bez względu na rozkład pociągów, tak iż o każdej porze dnia umożliwionem będzie nabywanie biletów kolejowych.

Przez powyższe zarządzenie nastąpi niewątpliwie ulga dla publiczności cywilnej zarówno w nabywaniu biletów, jak i w dostępie do pociągów.

W końcu zaznaczyć należy, że wkrótce także i biuro miastowe kolei państwowych, znajdujące się obecnie przy ul. Trzeciego maja pod l. 5, będzie przeniesione do nowego, dużego i przestronnego lokalu przy ul. Jagiellońskiej l. 5, gdzie kasa biletowa funkcyonować będzie przez dzień cały bez przerwy a w razie koniecznej potrzeby otwarte będą w pewnych porach dnia równocześnie dwa okienka.

— Polskie Towarzystwo filozoficzne. Na 193 posiedzeniu naukowem, które odbędzie się w sobotę dnia 6 b. m. o godzinie 8 wieczorem. dr. Karol Frenkel wygłosi odczyt pod tyt. „O przedmiotach oceny etycznej".

— Z Banku kupieckiego. III. zwyczajne walne zgromadzenie akcyonaryuszów galicyjskiego akcyjnego Banku kupieckiego odbyło się w sali domu bankowego przy ul. Halickiej l. 19, w sobotę d. 29 czerwca 1918 r. W zastępstwie prezesa posła dr. Władysława Stesłowicza, przewodniczył wiceprez. dr. Piotr Kucharski.

Ze sprawozdania wynika, że agendy bankowe wykazują spokojny, ale stały wzrost. Wkładki oszczędności w porównaniu z rokiem 1916 wzrosły o kor. 402.731·29, w bieżącem półroczu zaś do dnia walnego zgromadzenia o dalsze około 850.000 kor.

Po załatwieniu szeregu spraw, przystąpiono do wyborów do Rady zawiadowczej: Wybrano: pp. Walentego Halskiego, Stanisława Motylewskiego, Zygmunta Pawłowskiego, Edmunda Riedla, Józefa Sosnowskiego i dr. Ludwika Wewiórskiego, zaś do komisyi rewizyjnej ns rok 1918 posła dr. Ernesta Adama, dyr. Gal. Kasy Oszczędności dr. Ferdynanda Kwiatkowskiego, r. Juliana Abrysowskiego i na zastępców Tytusa Bukowskiego i Stanisława Maryana Wrońskiego.

— Walne zgromadzenie Banku parcelacyjnego odbędzie się dnia 20 lipca 1918 roku o godzinie 12 w południe w biurach Banku krajowego we Lwowie, przy ul. Kościuszki, z następującym porządkiem dziennym: Odczytanie i zatwierdzenie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia. Sprawozdanie komitetu likwidacyjnego z przedłożeniem bilansu za rok 1917. Sprawozdanie komisyi rewizyjnej i wniosek na udzielenie absolutoryum komitetowi likwidacyjnemu z czynności za rok 1917. Odczytanie sprawozdania lustratora sądowego z przeprowadzonej lustracyi za rok 1917. Wybór komisyi rewizyjnej. Wnioski członków.

— Poczta polowa. Z dniem dzisiejszym dopuszczona została wysyłka pakietów prywatnych do poczt polowych Nr. 570, 574, 584 i 585, zaś próbek towarowych do poczty polowej Nr. 254. Wstrzymana natomiast została wysyłka pakietów prywatnych do poczt polowych Nr. 397 i 454, zaś próbek towarowych do poczt polowych Nr. 454 i 530.

— Z Wawelu. Onegdaj rano odbyło się w kancelaryi kierownictwa odbudowy Zamku królewskiego na Wawelu posiedzenie miejscowego komitetu Wawelu, na którem uchwalono wobec peryodycznie powtarzającego się braku wody na Wawelu, poczynić odpowiednie kroki, celem wybudowania na Wawelu specyalnego własnego wodociągu. Wodociąg ten ma obsługiwać wyłącznie Wawel.

Według szkicu obecnie wypracowanego, wodociąg ten ma czerpać wodę z wodociągu miejskiego przy pomocy specyalnych pomp elektrycznych, ustawionych w barbakanie austryackim, znajdującym się u wylotu ul. Straszewskiego. Zapomocą tłoczni woda będzie tłoczona do rezerwoarów, umieszczonych na najwyższem piętrze jednej z baszt Wawelskich.— Tem samem uchylona zostanie największa przeszkoda zaopatrywania Wawelu w wodę, a mianowicie brak odpowiedniego ciśnienia w w obecnym wodociągu.

Odpowiedni projekt zostanie opracowany przez kierownictwo odbudowy Zamku królewskiego i dyrekcyę wodociągów miejskich.

Następnie uchwalono wyrestaurowanie fasad budynku, zamykającego od zachodu podworzec arkadowy, według projektu profesora Szyszki-Bohusza. Fasada ta ma otrzymać okna, zastosowane do rozkładu wewnętrznego. Obramienie zaś drzwiowe i okienne z kamienia o profilach we formach swobodnie traktujących motywa historyczne.

W dniach ostatnich kierownictwo odbudowy Zamku królewskiego na Wawelu pozyskało pięć obrazów Wyczółkowskiego dla Muzeum Wawelskiego. Obrazy te przedstawiają dziedziniec arkadowy i poszczególne części krużganków Zamku królewskiego, za które Wyczółkowski otrzymał w roku bieżącym nagrodę Barczewskiego Akademii Umiejętności w Krakowie.

— W c. k. seminaryum nauczycielskiem żeńskiem we Lwowie odbył się egzamin dojrzałości w dniach od 3—11 czerwca br. pod przewodnictwem radcy Dworu p. M. Kaweckiego i dyrektora zakładu dr. Karola Nittmanna: Świadectwo dojrzałości otrzymały: Oddział A: Barbacka Irena (z odzn.), Berdakówna Marya (z odzn.), Bogucka Janina, Borusiewiczówna Marya, Prejczakówna Marya, Budzicka Helena, Chruszczewska Kazimiera, Caniłko Marya. Deka Stefania, Dzieciniakówna Helena, Essłerówna Marya, Fiołkówna Marya, Flachówna Henryka, Gałanówna Stefania, Grzeżułka Stanisława, Haasówna Anna (z odzn.), Jarmulska Marya, Jaroszówna Marya (z odzn.), Kalerska Eugenia (z odzn.), Kawikówna Janina, Kizima Stanisława, Kocajówna Zofia, Konopczanka Marya (z odzn.), Kulonówna Antonina, Kurkowska Zofia. Kurtiakówna Marya (z odzn.), Lachowiczówna Salomea, Lachowiczówna Sławomira, Leszczynówna Stanisława, Łempicka Jadwiga, Łukasiewiczówna Ewa (z odzn.), Małaczyńska Jadwiga, Michalewska Marya (z odzn.). Musiałówna Zofia, Nagajówna Marya (z odzn.), Sagańska Jadwiga, Wicińska Kazimiera (z odzn.).

Oddział B.: Bereza Anna, Cichoniówna Helena (z odz.), Dobrzańska Paulina (z odz.), Dychdała Irena, Kachnikiewiczówna Eugenia, Niewiadomska Cecylia (z odz.), Olijnykówna Helena (z odz.), Opacka Bronisława (z odz.), Papiernikówna Stanisława, Pawlikowska Janina, Płońska Oktawia, Pokorny Stefania (z odz.), Pulhujówna Janina, Puszówna Wilhelmina, Sidorówna Helena (z odz.), Słonecka Stanisława, Spurny Eugenia, Standtówna Marya, Sternalówna Klementyna, Stojków Anna (z odz.), Strokonówna Janina, Szumańska Zofia (z odz.), Tobiasiewiczówna Marya, Twaróg Wilhelmina, Turczyńska Bronisława, Usarzówna Marya, Walichiewiczówna Marya, Winklerówna Janina, Winogrodzka Janina (z odz.),

Wolfówna Marya (z odz.), Woźniakówna Stanisława (z odz.), Zańko Włodzimiera, Zborowska Ludwika, Zięba Emilia, Żółtowska Malwina.

Prywatystki: Czornij Julia, Gradkowska Helena, Oktawiec Helena.

Do egzaminu poprawczego przeznaczono 6 uczenic zakładu i 2 prywatystki; jedną prywatystkę reprobowano.

— Ze sportu. Jutro rano przyjeżdża do Lwowa znakomita drużyna footballowa Budapeszteńska M. A. C. Przywozi ze sobą siedmiu graczy sławy europejskiej. Drużyna ta zmierzy swe siły jutro t. j. w sobotę z „Polonią" z Warszawy, która wystawia swój najsilniejszy skład. Match rozpocznie się o godzinie 5 po południu. — Warszawiacy odjeżdżają o godzinie 10 wieczorem do Krakowa, by w niedzielę zmierzyć swe siły z „Cracowią".

— Fabryka kart cukrowych w Krakowie. Od kilku tygodni krążyły po Krakowie fałszywe karty cukrowe. Wczoraj udało się wpaść na trop fabryki tych kart i w związku z tem aresztowano Mojżesza Löwy'ego i jego żonę. W mieszkaniu aresztowanych znaleziono znaczniejszą ilość fałszywych kart cukrowych.

— Wycieczka włamywaczy lwowskich do Brzuchowic. Bandyci i włamywacze lwowscy, pilnowani przez zdwojone siły policyi wojskowej i polowej, zaprzestali większych kradzieży i rabunków. Także sezon kąpielowy skłonił ich — jak stwierdzają czujne organa bezpieczeństwa — do wyjazdu do zdrojowisk, aby tam szukać dla siebie żeru i przygód.

W nocy z środy na czwartek kilku lwowskich włamywaczy wybrało się nocą do Brzuchowic, spodziewając się obfitego łupu. Udało się to częściowo. Około godz. 2 w nocy trzech sprawców dostało się przez otwarte w parterze okno do mieszkania właścicielki willi „Jaskółki" i w czasie, gdy w sąsiednim pokoju spało kilka osób, przystąpili do pakowania pościeli, ubrań itd. w przyniesione ze sobą worki. Głęboki sen zniecsulił widocznie czujność domowników, bo włamywacze, nie zatrzymani przez nikogo, udali się napowrót do Lwowa.

Gdy wczoraj rano odkryto kradzież i zawiadomiono żandarmeryę, rozpoczął tamtejszy posterunek energiczne śledztwo, w którem przedewszystkiem ustalono, że sprawcy kradzieży przyszli ze Lwowa i napowrót wrócili, aby zrabowane rzeczy sprzedać blatnikom. Żandarmerya ustaliła dalej rysopisy bandytów, których kilku świadków widziało w drodze powrotnej do Lwowa.

Wobec zagrożonego bezpieczeństwa letników brzuchowickich, komendant oddziału żandarmeryi major p. Hoszowski, wydał zaraz potrzebne zarządzenia. Przedewszystkiem odtąd przez całą noc będą krążyły patrole żandarmeryi, gotowe każdej chwili do interwencyi.

Dobrzeby też było, aby Towarzystwo właścicieli realności, zupełnie nieczynne od czasu wybuchu wojny, postarało się o nocnego stróża, któryby pełnił służbę w podobny sposób, jak przed wojną. Letnikom brzuchowickim natomiast radzić należy największą ostrożność, która zwłaszcza w dzisiejszych czasach powinna być pilnie przestrzegana.

Notatki literacko-artystyczne.

Nowe wydawnictwo. W najbliższym czasie zostaje podjęte nowe wydawnictwo pod tyt. *Rzeczy piękne*, miesięcznik poświęcony sztuce, budownictwu, ochronie zabytków, kościelnictwu i rzemiosłom, pod kierunkiem Adama Dobrodzickiego.

W skład komisyi redakcyjnej wchodzą architekci: Adolf Szyszko-Bohusz, Wacław Krzyżanowski, Franciszek Mączyński, konserwator dr. Tadeusz Szydłowski, dyrektor Stanisław Till i Kazimierz Witkiewicz.

Siedzibą redakcyi i administracyi jest gmach Muzeum techniczno-przemysłowego w Krakowie, ul. Smoleńsk l. 9.

Posiedzenie tymczasowej Rady miejskiej.

Wczorajsze posiedzenie Rady miejskiej było typowo „wakacyjne". Interpelacyj żadnych nie było; porządek dzienny szybko, bez dłuższej dyskusyi wyczerpano. Obradom przewodniczył komisarz rządowy m. Lwowa d. Stesłowicz.

Na wstępie r. Rawski imieniem sekcyi III. przedstawił sprawę zamiany gruntów miejskich w Pniatynie.

Po wysłuchaniu referenta Rada bez dyskusyi zatwierdziła uchwałę sekcyi.

Druga z kolei sprawa, udzielenia subwencyi Towarzystwu im. Dekerta, referowana przez r. Szczurkiewicza wywołała krótką dyskusyę, w której zabierali głos rr.: Buber, Bogdanowicz, (domagając się, by sprawy subwencyjne poddawano uchwale Sekcyi Opieki społecznej), Neumann, dr. Diamant oraz referent. W końcu w głosowaniu uchwalono wniosek sekcyi V., proponujący udzielenie Tow. im. Dekerta subwencyi w kwocie 6.000 K.

Z porządku dziennego nastąpiło sprawozdanie z czynności miejskiego biura sprzedaży bydła i mięsa, przedstawione przez r. Feldsteina. Bez dyskusyi uchwalono przyjąć do zatwierdzającej wiadomości zamknięcie rachunków miejskiego biura pośrednictwa sprzedaży bydła i mięsa za czas od 1 lipca 1916 do 30 czerwca 1917 i udzielić zarządowi absolutoryum.

Sprawę sporu gminy z mieszkańcami gminy Malechowa postanowiono po dokładnem przedstawieniu całej kwestyi przez r. Lisiewicza załatwić ugodowo.

Imieniem sekcyi finansowej przewodniczący jej r. Terenkoczy zdał sprawę z zamknięcia rachunków miejskiej Kasy oszczędności za r. 1916 i 1917. Instytucya ta rozwija się należycie — znaczny zaś wzrost wkładek oszczędności domaga się podwyższenia gwarancyi gminy na wkładki lokowane w kasie. Po udzieleniu Zarządowi absolutoryum, uchwaliła T. Rada podwyższenie gwarancyi gminy na wkładki w Miejskiej Kasie oszczędności, a to do wysokości 24 milionów koron.

Ostatnim punktem wczorajszego porządku dziennego T. Rady m. była sprawa zatwierdzenia organizacyi szkoły wydziałowej żeńskiej im. Mikołaja Reja, przedstawiona przez r. Kwiatkowskiego. W sprawie tej Rada miejska dawniej już powzięła uchwałę, rzecz jednak uległa zwłoce wskutek wyjątkowych wypadków. Obecnie postanowiono odnieść się do Rady szkolnej okręgowej miejskiej z żądaniem, aby ze względu na tylokrotne odraczanie, natychmiast rozpisała konkurs na nowe posady w tej szkole, tak by po upływie najpóźniej 3 miesięcy, szkoła ta mogła rozpocząć normalne czynności.

Po załatwieniu spraw powyższych wpłynął wniosek nagły r. Diamanda, domagający się zezwolenia ludności wolnego zbierania jagód w lasach miejskich, co stało się powodem niezwykle ożywionej dyskusyi. R. Rawski sprzeciwił się nagłości wniosku, proponując odesłanie go do odpowiedniej komisyi. R. Makowicz i r. Pisek poparli w zupełności wniosek r. Diamanda.

Po przedłożeniu przez r. Feldsteina odrębnego wniosku, proponującego zniesienia opłat za chodzenie po lasach, a następnie przekazanie sprawy komisyi dóbr miejskich — zapisał się do głosu cały szereg mowców.

R. Próchnicki podkreślił, że ochrona lasów leży w interesie samej ludności, zwłaszcza najuboższej i oświadczył się za wnioskiem r. Feldsteina, jako godzącym wszelkie względy.

Przew. dr. Stesłowicz zarządził zamknięcie dyskusyi, poczem w głosowaniu większość opowiedziała się za propozycyą r. Rawskiego.

Po za porządkiem dziennym przedstawił jeszcze r. Schneider z ramienia komisyi matki sprawę kilku zmian w Sekcyach Rady wskutek śmierci ś. p. dr. Rutowskiego oraz powołania dwóch nowych radnych.

Następnie uchwalono zatwierdzić utworzenie oraz skład członków dwóch nowych komisyi Tymcz. Rady miejskiej, a to komisyi dla gospodarki przejściowej oraz komisyi mieszkaniowej. W skład pierwszej weszli rr.: Lewicki Bol., Maksymowicz, Schirmer, Laskownicki, Stahl, Wolisch, Sawczyński, Wereszczyński, Nahirny, Diamand, Feldstein, Hauswald, Soupper, Mikołajski.

Komisyę mieszkaniową tworzą rr.: Hingler, Makowicz, Włodzimirski, Bogdanowicz, Biernacki, Chajes, Radoszewski, Rożański, Buber, Terenkoczy, Winiarz, Rawski, Howarth.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Posłuchania.

Wiedeń, 5 lipca. Najj. Pan przyjął na posłuchaniu ambasadora Tarnowskiego, PP. Ministrów Buriána i Seidlera.

Ks. Leopold IV. Lippe-Detmold w Wiedniu.

Wiedeń, 5 lipca. Ks. Leopold IV. zur Lippe przybył tu wczoraj przed południem i z dworca samochodem Dworskim udał się do Eckartsau, gdzie złożył wizytę Najj. Państwu i spożył śniadanie.

Wieczorem książę wrócił do Wiednia i zamieszkał w Burgu.

W piątek odjedzie z powrotem do Detmold.

Zgon Sułtana Mahmuda.

Wiedeń, 5 lipca. Według nadeszłych z Konstantynopola wiadomości, Sułtan Mahmud zmarł przedwczoraj o godzinie 7 wieczorem.

Wiedeń, 5 lipca. P. Minister spraw zagranicznych hr. Burián wczoraj przedpołudniem udał się do ambasadora tureckiego i wyraził mu współczucie Rządu austro-węgierskiego z powodu śmierci Sułtana.

Odezwa w. ks. Michała.

Berlin, 5 lipca. *Voss. Ztg.* donosi z Kopenhagi: Wedle telegramu, jaki nadszedł z Moskwy, w. k. Michał wydał odezwę, w której powiada, iż poczytuje sobie za obowiązek zaprowadzenie porządku i wznowienia potęgi Rossyi, skoro rozwiązanie konstytuanty, która oznaczyć miała formę rządów dla Rossyi, doprowadziło do upadku państwa. Odezwa przyrzeka amnestyę wszystkim, którzy będą uczestniczyli w kontrrewolucyi dla przepędzenia rządu obecnego.

Ucieczka rodziny carskiej.

Berlin, 5 lipca. *Berl. Tagbl.* donosi z Kopenhagi, ze wedle *Aftonbladet* pewien Rossyanin, który na okręcie „Oporto" przybył z wybrzeża Murmańskiego, oświadcza, że na pokładzie tego okrętu było kilku członków rodziny carskiej, którym udało się podczas przejazdu z Ekaterynburga do Permu uciec z pociągu. Czy car był między zbiegami, tego ów Rossyanin nie chciał zdradzić, powiedział tylko, że wnet usłyszy się coś nowego o carze.

Żniwa węgierskie.

Budapeszt, 5 lipca. Jak z rozmaitych stron kraju donoszą, żniwa na Węgrzech zapowiadają się przeważnie dobrze.

Z parlamentu Rzeszy.

Berlin, 5 lipca. Po wspomnieniu pośmiertnem o Sułtanie, przystąpiono do dalszego trzeciego czytania etatu i łącznie z tem drugiego czytania układu pokojowego z Rumunią.

P. Noske (soc. dem.) powiedział, że jego frakcya zgodzi się na układy pokojowe.

P. Alters (frakcya niem.) nie sądzi, by należało Rumunię oszczędzać.

Niezawisły socyalista Cohn odrzuca układy. Domaga się pokoju porozumiewawczego.

Sekretarz stanu Kühlmann: Co do obsadzenia Krymu i Sebastopola, sprawa linii demarkacyjnej omawiana jest w rokowaniach moskiewskich.

Układ pokojowy przyjęto przeciw głosom niezawisłych socyalistów. Etat spraw zagranicznych uchwalono, tak samo etat spraw wewnętrznych.

Przy etacie gospodarczego urzędu Rzeszy p. Riesser (nar. lib) żalił się, że za wiele się organizuje. W ten sposób niszczy się wolny handel.

Po dalszych uwagach różnych mowców, odroczono obrady do dnia dzisiejszego.

Z Izby gmin.

Londyn, 5 lipca. (*Reuter*). W Izbie gmin Jerzy Lambert zapytał, czy prawdą jest, że niemieckie niszczyciele wskutek zamknięcia przystani w Ostendzie i Zeebrügge uciekające dnia 27 czerwca, naruszyły neutralność Holandyi, mianowicie wpłynęły na wody Skaldy.

Mac Namers oświadczył, że nic o tem nie wie i nie przypuszcza, by coś podobnego się zdarzyło.

Lambert zapytał dalej, czy prawdą jest, że przystanie w Ostendzie i Zeebrügge są zamknięte.

Mac Namers odpowiedział, że nie może nic dodać do tego, co w zeszłym tygodniu powiedział o zamknięciu niszczycieli nieprzyjacielskich w Zeebrügge i Ostendzie. Jeżeli Lambert zechce rozmówić się z szefem marynarki, to ten będzie mógł podać powody, dla których nie wierzy, by coś podobnego się stało.

Wielka manifestacya pokojowa we Francyi.

Genewa, 5 lipca. Organ centralny francuskiego Zjednoczenia Rzemieślniczego *La Bataille* ogłasza pismo Powszechnego Związku Robotniczego, które uważać można za jedną z najdonioślejszych manifestacyj pokojowych we Francyi w czasie wojny.

W manifeście tym powiedziano, że klasa robotnicza i naród francuski żyją w nieświadomości wojskowych i dyplomatycznych wydarzeń. Podaje je prasa bądź to kłamliwie, bądź ze względu na cenzurę niedokładnie. W takich warunkach żyjąc, domaga się robotnik francuski od rządu publicznego określenia celów wojennych i warunków, na podstawie których mógłby być pokój zawarty. Gołosłowne zapewnienie, że celem Francyi jest sprawiedliwy i trwały pokój, nie wystarcza ludowi francuskiemu, skoro zkądinąd dochodzą go wiadomości o aneksyonistycznych dążnościach, o pewnych indywidualnych układach, o których nie wie nic nie tylko naród francuski, ale i parlament.

Ażeby złym skutkom z powodu takiego postępowania zapobiedz, postanowił Powszechny Związek Robotniczy uciec się do międzynarodowych konferencyj, jednakże odmówiono mu do tego prawa.

Robotnicy francuscy żądają od prowadzących wojnę i neutralnych państw niepodległości i bezpieczeństwa przez usunięcie militaryzmu i imperyalizmu i przez utworzenie „Związku narodów".

Stan niepewności nie może dłużej potrwać, rząd i obie Izby muszą się wypowiedzieć co do zasad i rezolucyj powziętych w Clermont Ferrant i Londynie.

Związek Robotniczy żąda przeto w imieniu milionów robotników na froncie i w kraju, ażeby propozycye pokojowe, zkądkolwiek one pochodzą, nie były bez dyskusyi i rozważania odrzucane i żeby rząd korzystał z każdej sposobności.

Powszechny „Związek Robotniczy" podkreśla swoje prawo do wzięcia udziału w międzynarodowej akcyi robotniczej. Tylko polityka zaufania może zażegnać burze, które grożą i których następstw może już nie będzie można naprawić. Wybiła wreszcie godzina, w której klasie robotniczej przyznać się musi prawo zabrania głosu w sprawach dotyczących narodu.

Poznanie celów wojennych i warunków pokojowych przez ogół, może jedynie ochronić kraj przez najgorszemi katastrofami i może zbliżyć godzinę pokoju narodów, zawartego na podstawie zasad wilsonowskich, które przyjęli robotnicy do swych rezolucyj w Clermont Ferrant i w Londynie.

Kadeci przy pracy.

Wiedeń, 5 lipca. Dzienniki moskiewskie otrzymały wiadomość z Kijowa, że prezydent partyi kadetów Winawer i Milukow, przybywszy tam, odwiedzili posła niemieckiego Mumma, prosząc go o ułatwienie przejazdu do Berlina.

Ponadto zamierzają przywódcy kadetów zwołać kongres wszystkich członków rozwiązanej Dumy, I., II. i III.

Gabinet francuski przed upadkiem.

Wiedeń, 5 lipca. Jak z Genewy donoszą, gabinet Clémenceau prawdopodobnie ustąpi już niebawem. Mówią, że na czele nowego rządu stanie Millerand, co równałoby się dyktaturze wojskowej. Podług innych wersyj, utworzenia gabinetu podjąłby się mieli Viviani lub Briand.

Sukces bolszewików przy wyborach.

Bazylea, 5 lipca. *Times* donoszą z Moskwy, że wybory do Sowietów w całej Rossyi dały bolszewikom 92 prc. wszystkich głosów.

Depesza prezydenta Francyi.

Genewa, 5 lipca. Prezydent Poincaré w przeddzień amerykańskiego święta narodowego wystosował telegram do Wilsona, wyrażając nadzieję zwycięstwa.

W Irlandyi.

Dublin, 5 lipca. (*Reuter*). *Gazeta Dublińska* zamieszcza spis stowarzyszeń, uznanych za niebezpieczne. Między niemi znajdują się: Związek Sinnfein, klub Sinnfein, Stow. ochotników iryjskich, Tow. Cujanem i Liga gaelska.

Wybuch amunicyi.

Londyn, 5 lipca. (*Reutera*). Ogłaszają urzędowo, że podczas wybuchu amunicyi w Middleland zginęło 100 osób, a 100 zostało zranionych.

KURSA WALUT
WIEDEŃSKIEJ CENTRALI DEWIZ

z dnia 5 lipca:

Dewizy wiedeńskie:

	Płacą	Żądają
Amsterdam	405·50	406·50
Berlin	159 60	159·90
Sofia	124·25	124·75
Zurych	210·50	211·50
Chrystyania	256·50	257·50
Kopenhaga	255·25	256·25
Sztokholm	282·—	283·—
Konstantynopol	32·75	33 50
Marki	159·—	159·50
Lei noty	111·—	112·—
Lewa	123·75	125 25
Szwajcarskie franki	210·—	212 —
Tureckie funty	32·—	32·75

Odpowiedzialny redaktor:

ADAM KRECHOWIECKI.

DZIENNIK URZĘDOWY.

Amortyzacye.

T. II. 1/18/3. Umorzenie. Na wniosek Wolfa Beera Hacka, gospodarza w Toroszówce, zarządza się postępowanie celem umorzenia niżej oznaczonych weksli, które miały zaginąć i wzywa się posiadacza tych weksli, aby je do dni 45, licząc od dnia ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej" przedłożył temu sądowi. W razie przeciwnym po upływie tego terminu uznałby sąd weksle te za umorzone i bez znaczenia. Weksle są: Dwa weksle jeden na kwotę 3.000 koron, drugi zaś na kwotę 1.200 koron opiewające podpisem Chaskla Krebsa, kupca w Żmigrodzie, jako akceptanta zaopatrzone, zresztą zaś niewypełnione.

C. k. Sąd obwodowy, Oddz. II.

Jasło, 12 czerwca 1918. (3047 3—3)

Nc. VI. 600/18 (3). Na wniosek ks. Michała Kalmana w Tarnopolu wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących książeczek, wystawionych przez Bank powiatowy w Tarnopolu, Maljewicz Marya na kwotę 8 kor. 95 hal., Nr. 1148 Nyczka Petronela na 2 kor. 90 hal., Nr. 3295 ks. Haduch Henryk na 239 kor. 73 hal., Nr. 3413 Pawlik Anna na 496 kor. 58 hal., Nr. 3567 Jurkiewicz Helena na 4 kor. 26 hal., Nr. 3914 Paluch Anna na 2 kor. 89 hal., Nr. 4027 Zajączkowska Emilia na 228 kor 64 hal., Nr. 4191 Zajączkowska Emilia na 238 kor. 61 hal., Nr. 4236 Kołodka Katarzyna na 346 kor. 03 hal., Nr. 4350 Kowalczuk Katarzyna na 635 kor. 65 hal., Nr. 4386 Dembicka Sabina na 290 kor. 36 hal., Nr. 4399 Sobkowicz Marya na 47 kor., Nr. 4560 Sawicka Marcela na 347 kor. 32 hal.

Posiadaczy powyższych książeczek wzywa się, aby zgłosili się ze swojemi prawami w ciągu sześciu miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Tarnopol, 18 marca 1918. (2305 3—3)

Spadki.

A. 791/17. Edykt powołania dziedziców, których pobyt jest niewiadomy. C. k. Sąd powiatowy w Mikołajowie podaje do wiadomości, że dnia 6 stycznia 1916 zmarła w Trościańcu Olena z Rojów zam. Starowiecka z pozostawieniem rozporządzenia ostatniej woli z daty Trościaniec, 8 grudnia 1915 uznanego za kodycyl. Ponieważ sąd nie ma wiadomości, gdzie przebywają rodzice zmarłej Dmytro i Jewka Raj, wzywa się ich, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia poniżej wyrużonego zgłosili się w tutejszym sądzie. Ponieważ również nie jest sądowi wiadomem czy powyżsi rodzice zmarłej żyją i czy pozostawili potomków, którym ewentualnie przysługiwałoby prawo do spadku po powyższej zmarłej, przeto sąd ustanawiając dla tych niewiadomych dziedziców kuratora c. k. notaryusza Samuela Rotha w Mikołajowie, wzywa się wszystkich, kto zamierza zgłosić roszczenia do spadku, by w przeciągu jednego roku licząc od dnia dzisiejszego wykazali swe prawa do spadku. Po upływie tego czasokresu wyda się spadek tym osobom, które wykażą swe prawa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Mikołajów, 1 czerwca 1919. (2323 3—3)

Licytacye.

Succ. 9050 (1334). C. k. sąd krajowy cyw. we Lwowie, podaje do wiadomości, że dnia 8 sierpnia 1918 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w tutejszym sądzie w biurze Nr. 18 licytacya w celu wydzierżawienia należących do fundacyi Stanisława hr. Skarbka folwarków a to: na lat 12 tj. A) (od 1 grudnia 1918 do 28 lutego 1931) folwarku Rożniatów ze Starą wsią wyk. hip. l. 307 i 309, oraz folwarku Duba wyk. hip. l. 402 ks. gr. c. k. sądu obwodowego w Stryju o powierzchni około 446 ha. położonych w powiecie Dolińskim; B) (od dnia 1 marca 1919 do 28 lutego 1931) folwarku Żydaczów lwh. 179 ks. gr. c. k. Sądu obwodowego w Stryju o powierzchni około 900 ha., położonego w gminach katastralnych Żydaczów, Iwanowce, Rogożno, Wolcniów i Turady w powiecie Zydaczowskim; C) (od dnia 25 czerwca 1919 do 24 czerwca 1931) 1. folwarku Opary o przestrzeni około 382 ha., położonego w gminie katastralnej Opary i Rabczyńce, 2. folwarku Dołhe o przestrzeni około 215 ha., położonego w gminie katastr. Dołhe i Rabczyńce, 3. folwarku Szwydka o przestrzeni około 141 ha, położonego w gminach katastralnych Dołhe i Rabczyńce, oraz D) (od dnia 1 listopada 1918 do 31 marca 1931) folwarku Ostałowice o przestrzeni około 400 ha., położonego w powiecie Przemyślańskim pod następującymi warunkami: I. Dzierżawa ma trwać lat dwanaście w czasokresach powyżej oznaczonych; II. Cena wywołania rocznego czynszu dzierżawnego wynosi co do przedmiotu dzierżawy wyżej pod A) opisanego 23.250 kor. (dwadzieścia trzy tysięcy dwieście pięćdziesiąt koron), co do przedmiotu dzierżawy pod B) opisanego 60.000 kor. (sześćdziesiąt tysięcy koron), co do przedmiotu dzierżawy pod C/1 opisanego 20.000 kor., C/2 opisanego 11.000 kor., C/3 opisanego 7000 kor., zaś co do przedmiotu dzierżawy pod D) opisanego 18.000 kor. Kaucya ma być złożona w wysokości całorocznego czynszu. III. Wadyum licytacyjne złożyć należy do rąk komisarza sądowego w gotówce lub efektach pupilarne bezpiecznych mających w wysokości co do przedmiotu dzierżawy: ad A. 5000 kor., ad B) 10.000 kor., ad C/1, 2, 3, 20 prc. ofiarowanego czynszu, ad D) 5000 kor. IV. Oferenci związani są ofertami aż do rozstrzygnięcia Rady administracyjnej fundacyi, która zastrzega sobie zupełnie wolną rękę co do zatwierdzenia ofert lub też niezatwierdzenie żadnej oferty. V. Szczegółowe warunki licytacyjne znajdują się w centralnej Administracyi fundacyi h. Skarbka we Lwowie (gmach Skarbkowski), które tamże można przeglądać w czasie godzin urzędowych. VI. Licytacya odbędzie się zapomocą ofert pisemnych, które wraz z wadyum składać należy w sądzie do rąk wyznaczonego komisarza w dniu licytacyi tylko do godz. 11 przed południem.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Odzd. VII.

Lwów, dnia 2 lipca 1918. (3081 2—2)

Upadłości.

S. 12/12 (56). Zniesienie konkursu. Krydataryusz Izrael Goldmann w Korczowiskach ad Sokołów. Konkurs do majątku krydataryusza otwarty uchwałą l. cz. S. 12/12 (1) zostaje po rozdziale majątku masy w myśl § 189 dawnej ustawy konkursowej zniesiony.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, d. 12 czerwca 1918. (3086)

Rozmaite obwieszczenia.

Do l. 5522/8. (3054 3—3)

Zawezwanie.

Ponieważ miejsce pobytu Jakóba Tillmana, kupca z Borysławia, pod którego adresem nadeszły 14 lipca 1916 do urzędu pocztowego w Jaśle 4 pakunki z tytoniem rządowego wyrobu w cenie taryfowej 203 kor. 10 hal. nie jest znane, a przedmiotowy materyał 600 paczek tytoniu kraj. i 497 paczek tytoniu węg. zakwestyonowano pod zarzutem przekroczenia karno-skarbowego, przeto wzywa się każdego, ktoby rościł sobie prawo do powyższego tytoniu, aby w przeciągu 90 dni, licząc od dnia obwieszczenia niniejszego zawezwania, jawił się w kancelaryi urzędowej c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Sanoku, w przeciwnym bowiem razie postąpi się z przytrzymanemi rzeczami podług prawa.

Z c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego.

Sanok, dnia 21 czerwca 1918

Nc. III. 20/18. Przeciw Iwanowi Kaszczak, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Ustrzykach przez Kasę oszczędności król. woln. m. Sanoka przez dr. Slączkę wniosek o skapitalizowanie 7 zaległych rat pożyczkowych po 200 kor. 40 hal. Na podstawie tego wniosku wyznaczono audyencyę na dzień 3 lipca 1918 o godzinie 8 przed południem, w tut. sądzie biu o Nr. 8. Celem strzeżenia praw Iwana Kaszczaka ustanawia się p. Maryę Kozak, zam. Kaszczak w Berehach dolnych kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Iwana Kaszczaka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Ustrzyki, dnia 18 czerwca 1918. (3080)

C. IV. 55/18 (2). Przeciw Józefowi Szkaradnikowi gospodarzowi w Wilkowicach obecnie w Ameryce, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Białej przez Adelę Berger prywatną w Dziedzicach pozew o 9000 kor. zpn. Na podstawie pozwu wyznaczona została rozprawa na dzień 11 lipca 1918 o godzinie 11 przed południem w tutejszym sądzie biuro Nr. 17. Celem strzeżenia praw pozwanego Józefa Szkaradnika, ustanawia się p. Annę Szkaradnik tegoż żonę w Wilkowicach kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Józefa Szkaradnika w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Biała, dnia 28 czerwca 1918. (3091)

C. VI. 100/18 (1). Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Noftalemu Bethowi przedtem w Łańcucie zamieszkałemu, wnieśli Izak i Roza Helmreichowie z Łańcuta pozew o uznanie umowy kupna za rozwiązaną. Ustna rozprawa odbędzie się dnia 12 lipca 1918 o godzinie 9 przed południem w tut. c. k. sądzie. Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem Salomon Both z Łańcuta będzie go zastępywać dopokąd się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy.

Łańcut, dnia 27 czerwca 1918. (3078)

C. II. 115/18, 116/18. Przeciw Stefanowi Martiak, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Mościskach przez Michała Martiaka w Jarosławiu pozew o zapłatę kwoty 705 kor. 68 hal. i o uznanie własności gruntu. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 16 lipca 1918. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. Maryę Martiak po Ołeksie w Czerniawie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłoszi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Mościska, 22 czerwca 1918. (3093)

C. III. 83/18. Przeciw nieobjętej masie spadkowej po bp. Mojżeszu Schwarzu, wniesiony został do c. k. Sądu pow... w Brodach przez Be.te Balicką kupcowę w Brodach za wodą pozew o uznanie własności. Na podstawie pozwu wyznaczono się audyencyę do rop awy na dzień 2 sierpnia 1918 godz 9 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Brodach. ul. Goldhabera 13. Celem strzeżenia praw nieobjętej masy spadkowej po bp. Mojżeszu Schwarzu, ustanawia się p. dr. M. Wolframa, adwokata w Brodach, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie nieobjętą masę spadkową w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki spadkobiercy w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Brody, dnia 26 czerwca 1918. (3094)

C. I. 111/18 (1), C. II. 112/18 (1). Против Йосифови Костика сина Михайла, котрого місце побуту не є відоме, внесли Марія Туяшин ур. Костик і Анна зі Скорупских Костик в Стримбі в ц. к. суді тутейшім позов о внесене співласности реальностей обнятих гіп. вик. 238 і 638 гром. Стримба, а Марія Туєшин ур. Костик позов о внесене співласности реальности обнятої гіп. вик. 639 гром. Стримба і реальности обнятої гіп. вик. 1024 гром. Надвірна. На підставі позвів тих визначено авдиенцію до устної розправи на день 8 серпня 1918 на год. 8 рано в тутешнім суді палата число 20. Для стереження пізваного установляє ся пана др. Ба наха адвоката у Надвірьній куратором.

Тойже куратор буде пізваного в згаданій справі на его небезпечність і кошта так довго заступати, як він в суді зголосить ся або виминить повновластця.

Ц. к. Суд повітовий, Відділ I.

Надвірна, дня 23 мая 1918. (3079)

D. l. 5532/18. Zawezwanie. Wedle opisu czynu z 30 kwietnia 1916 znalazła żandarmerya w domu Chaima Maurera w Tarnobrzegu 844 paczek tytoniu Drama po 30 hal., 209 paczek tytoniu najprzedn. węgiersk. po 22 hal., 49 paczek tytoniu węgierskiego po 15 hal., 8 paczek tytoniu „Król" po 20 hal., 2 paczki tytoniu „Czerbel" po 9 hal. Ponieważ przeprowadzone dochodzenia nie wykazały właściciela tychże materyałów tytoniowych, przeto wzywa się każdego, ktoby rościł sobie prawo do powyższego materyału tytoniowego, aby w przeciągu 90 dni, licząc od dnia obwieszczenia niniejszego zawezwania, jawił się w kancelaryi urzędowej c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Rzeszowie w przeciwnym bowiem razie postąpi się z przytrzymanemi rzeczami podług prawa.

Z c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego.

Rzeszów, dnia 6 maja 1918. (3068 1—3)

Kuratele.

L. VIII. 46/13 (6). Za marnotrawcę uznano Jana Stanka Buczka Malacinę w Maruszynie. Kuratorem jego ustanowiono Kazimierza Zapotocznego Rusnaka w Maruszynie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Nowy Targ, 10 sierpnia 1914. (2899)

KONKURS.

Fundacya Stanisława hr. Skarbka ogłasza niniejszem konkurs na posadę SYNDYKA, (która jest kontraktowa). Płaca roczna K. 7200.

Warunki wymagane:

1. Nieprzekroczony 40 rok życia,
2. Dowód prowadzenia własnej kancelaryi adwokackiej.

Podania należycie udokumentowane, mają być wniesione najdalej do 20 lipca b. r. pod adresem Kuratoryi Fundacyi Stanisława hr. Skarbka, Gmach Skarbkowski, I. p., drzwi Nr. 15.

We Lwowie, dnia 3 lipca 1918.

(3084) Dr. Kwiatkowski w. r.

Z drukarni Wł. Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego l. 13.